

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

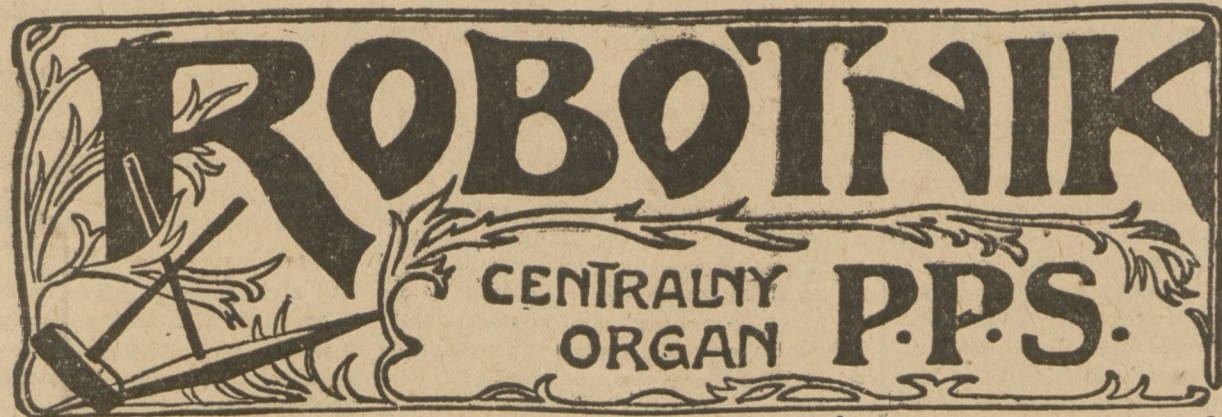
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 do 14 i od 17 do 19 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-89

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

„Walka czynna“ i „droga przemocy“

Nie mamy możliwości omawiania wyroku Sądu Apelacyjnego w sprawie brzeskiej. Ale chcielibyśmy przynajmniej zwrócić uwagę na jeden punkt motywów wyroku, ogłoszonych dwa dni temu przez ten sąd. Chodzi nam tu o motyw „drogi przemocy“ i „walki czynnej“, stale powtarzający się w umotywowaniu Sądu Apelacyjnego przeciw więźniom brzeskim.

Sąd Apelacyjny wychodzi z założenia, że więźniowie brzescy, biorąc udział w „Centrolewie“, weszli na „drogę przemocy“ i „walki czynnej“ z rządem „sanacyjnym“.

Dobrze, uchylamy czoła przed rozważeniem sądu.

Ale oto odrazu budzi się wątpliwość. Sąd Apelacyjny bowiem sam twierdzi, że „rząd dobrowolnie nie ustąpiłby bez walki czynnej“ i że wobec tego oskarżonym jako ludziom politycznie dobrze uświadomionym, nie pozostawało nic innego, jak właśnie „droga przemocy“ i „walki czynnej“.

Już ten sam sposób motywacji jak gdyby „rozgrzeszał“ oskarżonych. Bo, logicznie biorąc, wobec „walki czynnej“ rządów należałoby odpowiedziać byłaby „walka czynna“ opozycji. Nie chodzi tu jednak o samą logikę, która szczególnie w danym wypadku ma posmak wybitnie polityczny. Konstytucja nasza bowiem nakazuje, że każdy rząd musi ustąpić na żądanie większości Sejmu. A wiadomo, że akcja Centrolewu w r. 1930 zmierzała do tego, by drogą czystych wyborów do nowego Sejmu uzyskać większość, któraby zmusiła rząd do ustąpienia. Taki był plan Centrolewu, oparty na Konstytucji i na wierze, że Konstytucja ta mimo wszystko wciąż jeszcze obowiązuje.

Lecz oto Sąd Apelacyjny twierdzi, że rząd „nie ustąpiłby dobrowolnie, bez walki czynnej“. Co to znaczy? Może to znaczyć tylko to, że rząd bez względu na wynik nowych wyborów do Sejmu, nie ustąpiłby, że tylko „walka czynna“ przeciwników rządu, w razie powodzenia tej walki, mogłaby zmusić rząd do ustąpienia.

Jest to cenne orzeczenie Sądu Apelacyjnego. Każdy z panów sędziów ma wyrobione zdanie co do wartości tego orzeczenia w stosunku do Konstytucji. Ale też każdy z obywateli kraju, o ile zastanowi się przez chwilę nad wyrokiem Sądu Apelacyjnego i motywami tegoż wyroku, nie będzie miał wątpliwości co do pobudek tych motywów.

Przynajmniej, że motyw wyroku są o wiele „ciekawsze“, niż sam wyrok i że w lwiej mierze „usprawiedliwiają“ ten wyrok.

Inna rzecz, że o tych motywach każdy bezstronny obywatel wyrobi sobie swoje bezstronne zdanie, w którego świetle i sam wyrok nabierze właściwego światła.

(jmb.)

Rząd zatwierdził orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w sprawie płac w górnictwie górnośląskim

(PAT.). Minister Opieki Społecznej nadał moc obowiązującą od dn. 1 sierpnia r. b. orzeczeniu specjalnej komisji pojednawczo-rozjemczej w Katowicach

Eksperyment Roosevelta w oświetleniu prasy francuskiej Etatyzm w Ameryce

Praca francuska, komentując wchodzący w życie „Industrial Recovery Act“, uważa, że olbrzymi eksperyment Roosevelta będzie mógł być należycie oceniony dopiero za kilka tygodni, a może i miesięcy.

Eksperyment ten może udać się, a nie jest wyłączone, iż teoretyczne założenia Roosevelta w praktyce mogą załamać się i kryzys, który męczy Amerykę od lat 4-5 może się pogłębić. Roosevelta ma wiele atutów w swym ręku: jest dziś najwyższą instancją, decydującą w Stanach. Jego przeciwnicy polityczni — republikanie, postanowili nie przeszkadzać stronnictwu demokratycznemu, które doszło do władzy.

Kongres zwołany będzie na następną sesję nie wcześniej, niż w styczniu, a co

ważniejsze, przez umiejętną propagandę Roosevelta i jego otoczenie potrafił wywołać wśród mas entuzjazm dla swych koncepcji. Cały organizm ekonomiczny narodowej został scentralizowany i podlega głównemu urzędowi odrodzenia przemysłu narodowego, na czele którego stoi gen. Johnson. Psychika wszystkich obywateli zwrócona została wyłącznie ku „frontowi gospodarczemu“ i nic innego dziś nie interesuje obywatela Stanów.

Prasa francuska jest zdania, że obecnie otwiera się w Ameryce epoka bezkrawej rewolucji. W tej chwili program jej sprowadza się do zmniejszenia ilości godzin pracy, oraz do nieprzekroczenia minimum płac robotniczych, a zasadniczo do zwalczania bezrobocia

rozszerzenia zdolności nabywczej rynku wewnętrznego Stanów Zjednoczonych.

Cały szereg zagadnień pierwszorzędnej znaczenia rozstrzygnięty będzie przez poszczególne urzędy centralne, jak np.: program wielkich robót publicznych, roboty leśne, które mają zatrudnić 250.000 bezrobotnych, sprawa reformy rolnictwa, budowa gigantycznej centrali elektrycznej w Muscle Schals, regulacja długów hipotecznych domów prywatnych i t. p. Wszystkie te reformy gospodarcze, które mogą zmienić strukturę społeczną Ameryki, dokonane będą klasycznie etatystyczną metodą przez organa państwowe i przy ich kontroli. Realizuje się również szereg umów dobrowolnych między pracodawcami i pracownikami.

„Kodeks Roosevelta“

W Waszyngtonie oceniają, iż 1/6 przemysłu Stanów Zjednoczonych, zatrudniająca 6 milionów ludzi, dobrowolnie przyjęła „kodeks Roosevelta“. Johnson stara się o ile możliwości przyspieszyć rokowania z przemysłem stalowym i naftowym, by doprowadzić do ustalenia godzin pracy i płac i cen produktów w tych gałęziach przemysłu.

**RADA PANSTWOWA DLA WALKI
Z KRYZYSEM**

W Ameryce powstała rada państwowa złożona z 600 osób, której zadaniem będzie czuwanie nad kampanją odbudowy narodowej. Sposób załatwiania sporów zostaje ujęty w wyraźne reguły, które po raz pierwszy zostały sformułowane w kodeksie, zastosowanym w przemyśle bawełnianym. Instytucją decydującą w wypadkach nieporozumień w przemyśle bawełnianym jest komitet organizacyjny i kontrolujący kierowany osobicie przez Johnsona.

**PRZEMISŁ CHWILOWO ZGADZA
SIĘ NA PROPOZYCJE ROOSEVELTA.**

Według ostatnich danych, 500 tysięcy pracodawców przyjęło proponowane im

kodeksy. Główna bawełniana w Nowym Jorku zastosowała również „kodeks Roosevelta“.

Sprawa długów wojennych

Korespondent waszyngtoński „Daily Expresse“ donosi, że prez. Roosevelt zamierza zwrócić się do państw europejskich z nową notą w sprawie długów wojennych. Punkty wytyczne tej noty miałyby być następujące:

1) koniecznym warunkiem przystąpienia do omówienia sprawy rewizji długów jest uiszczenie dalszej raty długów w grudniu b. r.,

2) Rata grudniowa winna być o wiele wyższa, niż rata czerwcowa, która miała znacznie jedynie symbolicznego wy-

wiązania się.

3) Rata grudniowa musi być uiszczona w złocie, jak to postanawiają układy dłużnicze. (Należy nadmienić, że Anglia zapłaciła ostatnią ratę nie w złocie, lecz w srebrze).

4) Pomimo uiszczenia raty grudniowej prez. Roosevelt nie zgadza się na omawianie sprawy długów wojennych dopóki program uzdrowienia życia gospodarczego Ameryki nie będzie ukończony i ceny towarów nie zostaną stabilizowane na pewnym poziomie.

Walka de Valery z faszystmem

Z Dublina donoszą, że premier De Valera zapowiedział w parlamencie rozwiązanie t. zw. irlandzkiej armii republikańskiej, która jest zbliżona do lewego skrzydła niepodległościowców irlandzkich.

De Valera zaznaczył, że po zniesieniu przysięgi na wierność królowi angielskiemu organizacja ta straciła rację bytu. W dalszym ciągu swego przemówienia premier podkreślił, że rząd nie dopuści do defilad i rewij umundurowa-

nych organizacji i nie będzie tolerował istnienia związków, których członkowie są uzbrojeni. Minister sprawiedliwości zapowiedział cofnięcie pozwoleń noszenia broni przez osoby prywatne.

Zwycięski strajk marynarzy na statkach „Kraków“ i „Poznań“

Donosiliśmy już w kilku słowach o wybuchu strajku w Gdyni. Poniżej podajemy w krótkości powody i przebieg akcji strajkowej:

Na S. S. „Poznań“ armatorzy zredukowali samowolnie ilość załóg i zmusili marynarzy tego statku do wyjścia w mo-

rze z ograniczoną załogą. Również w dniu 31 lipca, po dwudniowym postoju S. S. „Kraków“ w porcie gdańskim, wymówiono pracę załodze tego statku i obniżono stopnie służbowe bosmanowi i starszym marynarzom, gwałcąc w ten sposób §§ 3, 32, 40 i 41 umowy, zawartej pomiędzy Związkiem Zawodowym Transportowców a Zw. Armatorów.

Załoga S. S. „Kraków“ zdecydowała się wszelkimi rozporządzalnymi środkami bronić postanowień umowy zbiorowej i przystąpiła do strajku, zwracając się do Związku Zawodowego Transportowców o interwencję.

Niezwłocznie po wybuchu strajku tow. Kwapiński i Guzalek zwrócili się mieniem „Związku Transportowców“ do Urzędu Morskiego. Tow. Kwapiński wskazał, że armatorzy samowolnie zmienił umowę, wobec czego marynarze S. S. „Kraków“ zatrzymali pracę do czasu rozstrzygnięcia sprawy. Dyrektor Urzędu Morskiego wyznaczył konferencję na dzień 1 sierpnia, gdyż przedstawiciele armatorów nie mieli jeszcze upoważnienia do załatwienia sporu. wobec czego tow. Kwapiński zakomunikował, że Związek Transportowców nadesłał dodatkowe pismo w sprawie zażergeru: że statek „Kraków“ nie wyjedzie w morze, póki sprawa ta nie zostanie załatwiona.

W dn. 1 sierpnia odbyła się wyznaczona konferencja. Na skutek solidarnej postawy załogi S. S. „Kraków“, oraz załogi S. S. „Poznań“, która przyłączyła się do akcji armatorów wycofali się ze swego stanowiska i strajkujący marynarze osiągnęli to, o co walczyli.

Imponujący strajk robotników budowlanych w Warszawie

(Strajk robotników budowlanych w Warszawie jest imponujący. Objął on prawie w 100 proc. robotników tego przemysłu, co przynajmniej nawet prasa burżuazyjna.)

Wczoraj odbyła się w związku ze strajkiem konferencja u inspektora pracy, p. Domaniewskiego nie doprowadziła ona jednak do żadnego rezultatu, gdyż Związek przemysłowców uzależnił rozpoczęcie rokowań od zagwarantowania najpierw przez Rząd, iż zobowiąże on wszystkich przedsiębiorców i budowniczych do stosowania ustalonych płac. Oczywiście, Centralny Związek Rob. Budowlanych jest za tem, aby Rząd zobowiązał wszystkich przedsiębiorców do stosowania ustalonych płac, ale, niezależnie od tego, domaga się bezwzględnego rozpoczęcia rokowań w sprawie tych płac.

Stanowisko przemysłowców natomiast poparł całkowicie p. Romanowski z B. B. S., powołując się przytem na starą umowę, która, jak wiadomo, została zawarta przez „Związek“ bebesowski bez upoważnienia robotników.

Konferencja zakończyła się tem iż p. inspektor Domaniewski oświadczył, że przedstawi Rządowi stanowisko obu stron.

Przedsiębiorcy próbowali przedstawić akcję strajkową robotników jako akcję „polityczną“, co jest oczywiście zupełną nieprawdą. Natomiast na najwyższe potępienie zasługuje fakt, że takie same stanowisko, jakie zajęli przemysłowcy, zajął p. Romanowski ze „Związku“ B. B. S.

Strajkujący robotnicy budowlani na wczorajszym zebraniu sprawozdawczym potępiili ostro stanowisko p. Romanowskiego, zwracając się do kierownictwa Związku klasowego, aby na przyszłość nie brało ono udziału w rokowaniach razem z prowokującym robotników p. Romanowskim.

Od 3 tygodni trwa strajk w hucie „Pawel“ w Zorach

Ajensja P.A.S. donosi: Ostatnio huta „Pawel“ w Zorach, zatrudniająca ponad 100 robotników, przeprowadziła obniżkę płac robotniczych od 9,5 do 11 proc.

Robotnicy rozpoczęli strajk, który trwa już blisko 3 tygodnie.

Płace w tej fabryce przed wspomnianą redukcją ulegały już kilkakrotnie zmniejszeniu, w porównaniu zaś z r. 1930 zmniejszone zostały o 70 proc. (!!) Gdzież jest Inspekcja Pracy?

Zwycięzca Atlantyku w Warszawie

Zgodnie z programem zwycięzca Atlantyku kapitan Skarżyński przybył do Warszawy wczoraj o godz. 16.30. Lotnika witaly wielotysięczne rzesze publiczności.

Skarżyński wylądował w honorowej eskorcie eskadry samolotów pocigowych.

Znowu strajk głodowy Gandhiego

Z Bombaju donoszą, że Mahatma Gandhi został wczoraj wieczorem przewieziony z więzienia Sabarmati do więzienia — Yerawda w Poona, gdzie przebywał poprzednio. Krają pogłoski, że Mahatma rozpocznie strajk głodowy.

Tajemnica katastrofy samolotu „Lituanika” w Niemczech

Dwóch lotników litewskich Darius i Girenas po dłuższym przygotowaniu wyruszyło 15 lipca na samolocie pod nazwą „Lituanika” z Nowego Jorku przez Atlantyk do Kowna. Jak wiadomo, lotnicy ci po szczęśliwym przebyciu oceanu, Anglii i części kontynentu europejskiego, ponieśli śmierć w katastrofie pod miasteczkiem Soldin w Niemczech, t. j. zaledwie w odległości kilkuset kilometrów od Kowna.

Ponieważ katastrofa wydarzyła się w nocy, samolot został zdruzgotany doszczętnie, lotnicy nie żyją, więc ustalenie przyczyny nieszczęścia jest trudne. Tembardziej, że ani rząd kowieński, który obowiązkowo byłoby to uczynić, ani też rząd hitlerowski - niemiecki, na którego terytorium katastrofa wydarzyła się, — nie okazują w tym wypadku należytej energii. Zdziwiająca obojętność w wyswietleniu tragicznego końca lotu bohaterów samolotu na obu tych duchowo pokrewne rządy, rzuca pewne cienie. Wiadomości zaś, które przesyłane zostały drogą nieoficjalną do społeczeństwa litewskiego wzbudziły wątpliwości co do oficjalnych wersji o katastrofie.

Dyskontując obecnie na swój rachunek bohaterów, czyn lotników trzeba stwierdzić, że rząd litewski nie zrobił nic, aby zapewnić lotnikom na ich trasie lotu, w razie potrzeby, minimalną pomoc. Jeszcze podczas przygotowania do lotu rząd jawnie sabotował lotników. Naprzykład: lotnicy do ostatniej chwili nie otrzymali zezwolenia rządu amerykańskiego na transatlantyczny lot, chociaż posiadali ku temu potrzebne kwalifikacje i odpowiedni samolot.

Wszelkie usiłowania lotników rząd litewski zbywał milczeniem. To też, korzystając z zezwolenia na próbne loty z pełnym obciążeniem, lotnicy przy sprzyjających warunkach atmosferycznych „czmychnęli” przez ocean. Mając w swoim czasie dokładne informacje o planach i trasie lotu, rząd „tautinków” (nacionalistów) nie poinformował państw, przez terytorium których lotnicy zamierzali lecieć. Sami lotnicy tego uczynić też nie mogli, ponieważ rząd „Lituaniki”, z braku środków, został zamieniony na śmigło, które podczas ostatnich prób wykazywało wady. Opowiadają, że ta niechęć do Dariusza i Girenas „tautinków” powstała wówczas, kiedy po „narodowej rewolucji” (17.XII.1926), obecnie bohater omawianego transatlantycznego lotu b. kapitan armii litewskiej Darius, zmuszony był emigrować z Litwy do Ameryki. Teraz ta niechęć przeistoczyła się w obawę, że Darius swoją sławą załamie obecnych „wodzów narodu”, co w dyktaturach jest sprawą bardzo niebezpieczną.

Teraz przechodzimy do bezpośrednich przypuszczalnych przyczyn katastrofy. Ustalono, że podczas przelotu nad Niemcami samolot „Lituanika” był ostrzeliwany i to z następujących powodów: w ową tragiczną noc lotnicy dla zorientowania się, czy z innych powodów, korzystał z reflektora i w pewnej miejscowości snop światła z samolotu przypadkiem został skierowany na obóz koncentracyjny, co spowodowało że kolumny strażacy z obozu straszyli oboznych więźniów politycznych.

W sferach lotniczych Litwy istnieje pogląd, że przyczyną katastrofy „Lituaniki” mogło być nie tylko ostrzelanie samolotu, lecz i bardziej tajemnicze zjawiska, z powodu których na terytorium Niemiec i właśnie w pobliżu Soldina, już było kilka wypadków z samolotami. Kilka miesięcy temu lotewski samolot „Gambija” w przelocie nad miejscowością obecnej katastrofy „Lituaniki”, zmu-

szony był do lądowania z powodu za przestania działania silnika. Po szczęśliwym lądowaniu obejrzano jaknajskrupulatniej silnik, potem jeszcze raz obejrzała go dokładnie komisja specjalistów i żadnych uszkodzeń, ani przyczyn dla których silnik przestał działać nie znaleziono. Kiedyś w tej samej miejscowości spadł francuski aeroplan i również przyczyn katastrofy nie doszukano się. Wszystko to wskazywałoby, że przyczyną katastrofy transatlantycznego sa-

molotu „Lituanika” należałoby szukać nie w rzekomo popełnionych błędach lotników, ani też brakach samolotu, jak tego koniecznie chcą rządy kowieński i niemiecki, lecz w innych, narażenie niewyjaśnionych zjawiskach, które mi od kilku lat już nazywają wynalezioną przez Niemców jakiegoś tajemniczego promienie czy fale radjowe, paraliżujące działanie motorów spalinowych.

J. Papluskas.

Pod rządami brunatnych band

Robotnicy coraz częściej reagują na bestjalstwa band hitlerowskich

Z depeš nadchodzących z Niemiec, wynika, że klasa robotnicza stopniowo przychodzi do siebie po straszliwych doświadczeniach ostatnich czasów. W licznych wypadkach robotnicy atakują poszczególnych szturmowców, a często i całe oddziały S. A. Hitlerowcy reagują krwawo, mordując masowo robotników.

ZASTRZELENIE DWUCH ROBOTNIKÓW

„Vossische Zeitung” donosi, że w Plauen patrol policyjny zastrzelił mężczyznę, który mimo kilkakrotnych wezwań, nie zatrzymał się. W zabitym policja rozpoznała robotnika, podobno komunistę.

W Iserlohn w czasie obławy zastrzelony został robotnik, który, wyrwany z ręki policji, usiłował zbiec.

WALKI I STARCIA NA CAŁYM TERENIE NIEMIEC

Na jednej z ulic w Berlinie „niewysiedzeni sprawcy” pobili dotkliwie szturmowca.

O wywiązaniu się ostrej bójki pomiędzy robotnikami i powracającym z ćwiczeń polowych oddziałem hitlerowców donoszą również z Tondern. Robotnicy zmusili hitlerowców do ucieczki, na miejscu walki policja znalazła 3-ch rannych narodowych socjalistów.

Pozatem donoszą z Duesseldorfu o pobiciu do nieprzytomności mokrym workiem szturmowca przez niewysiedzonych sprawców.

Z różnych miejscowości Rzeszy nadchodzą wiadomości o dalszych aresztowaniach wśród robotników. W Erfurcie zatrzymano 2-ch kurjerów komunistycznych. W Akwizgranie władcom sądownym przekazano 15-tu komunistów, oskarżonych o zdradę stanu.

W Lechendorfie aresztowano 36 osób za kolportaż nielegalnych ulotek.

W Wedel wykryto tajne wydawnictwo komunistycznej ulotki p. n. „Roter Roland”, aresztując wszystkich zamieszanych.

W Flensburgu nad granicą duńską wykryto organizację socjalistyczną, która ułatwiała ucieczkę zagranicę b. członkom partji. Wśród aresztowanych znajduje się jeden poseł do Sejmu i przywódca republikańskiego Reichsbanneru.

SAMOBÓJSTWA

Jeden z członków obozu t. zw. „kadry pracy” popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg. Motywy rozpaczliwego czynu nie są znane, ale można się domyśleć przyczyny.

OSZCZERSTWA HITLEROWCÓW

Diennik hitlerowski „Obersator” w Berlinie ogłosił w dniu 31.7. wiadomość, jakoby b. poseł socjalistyczny do Reichstagu Rudolf Breidscheidt miał zostać zaproszony do współpracy we francuskim ministerjum spraw zagranicznych.

Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie odpowiedzialności banków za wahania kursu walut

Izba I cywilna Sądu Najwyższego wydała zasadnicze orzeczenie w sprawie odpowiedzialności instytucji bankowych przy wahaniami kursu walut.

Sąd Najwyższy orzekł, że banki odpowiedzialności instytucji bankowych wyrządzone przez zwłokę w wykonaniu przyjętych zleceń przekazowych. Banki ponoszą ryzyko znalezienia i nabycia po-

trzebnych dewiz i nie mogą tłumaczyć się ich brakiem na rynku pieniężnym.

Orzeczenie to będzie miało znaczenie dla rozstrzygnięcia serii procesów, jakie znalazły się ostatnio w sądach na skutek spadku kursu dolara i wynikłych stąd pretensyj do instytucji bankowych. (PID.).

Czas odnowić prenumeratę na sierpień

„Czarne listy” w Tomaszowskiej Fabryce Jedwabiu

Agencja P. A. S. donosi z Tomaszowa Mazowieckiego:

Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu, w której przed miesiącem trwał zatarg, pomimo zawarcia umowy w dalszym ciągu szykanuje robotników.

Z pośród strajkujących do dzisiejszego dnia nie przyjęte zpowrotem 400 robotników, wśród nich 13 delegatów.

Ci z delegatów, którzy przyjmowali z powrotem, zostają wpisani na „czarną listę” i używani do najcięższych i najgorzej płatnych robót fabrycznych.

Fabryka otrzymała szereg zamówień przyjmując do pracy nowych prac-

owników, którzy dotychczas w tej fabryce nigdy nie pracowali, pomimo, iż wielu wykwalifikowanych dotychczasowych robotników pozostaje bez pracy.

Ostatnio delegaci Związku Zaw. Robotników Przemysłu Włókienniczego interwenjowali w Dyrekcji fabryki, aby zawarła w Warszawie w Głównym Inspektoracie Pracy umowę zbiorową honorową, przyjmując do pracy dawnych pracowników, oraz nie utrudniając pracy ani delegatom, ani pracownikom, którzy brali czynny udział w strajku.

Komisarskie rządy w Łodzi

Redukcję pracowników miejskich

Zgodnie ze swoją zapowiedzią, komisarz rządowy w Łodzi rozpoczął swoje „urzędowanie” od tego, że wymógł pracę wszystkim pracownikom kontraktowym, z których większość zostanie zwolniona w dn. 1 października.

Po zwolnieniu pracowników kontraktowych, nastąpi, jak donosi prasa łódzka „seleksja” (!) urzędników etatowych.

Komisarz rządowy zarządził zmianę nazwy Magistratu m. Łodzi, który nazywać się będzie oddział „Zarząd m. Łodzi”.

Quai d'Orsay (min. francuskie) kategorycznie zaprzecza tej wiadomości.

AUSTRIA A HITLER

Między Londynem, Paryżem i Rzymem toczy się wymiana zdań co do skuteczności interwencji mocarstw w Berlinie w obronie Austrii. Rząd austriacki zwrócił się do rządu Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch z przedstawieniem ob-

ytego materiału co do zagrożenia integralności Austrii i bezpieczeństwa obecnego rządu austriackiego ze strony Niemiec.

Ostatnie wypadki, a zwłaszcza krążenie aeroplanów niemieckich nad Austrią i rozrządanie wrogich rządowi austriackiemu ulotek wywołały w rządzie austriackim silny niepokój co do dalszych zamiarów Hitlera.

„Teoria ras” jest... bzdurą

Wychodzący w Paryżu tygodnik polityczny „Das neue Tagebuch”, organ niemieckich radykalnych pisarzy, którzy znaleźli się na emigracji, zamieszcza bardzo zabawny, a jednocześnie drugocząca odpowiedź, jakiej udzielił znakomity angielski pisarz pewnemu doktorowi, Franc. Haiserowi, zamieszkałemu

w Schlebs w Austrii Dolnej, Dr. Haiser napisał do Bernarda Shawa list, w którym, wyjaśniając przyczyny, jakie skłoniły go do uznania hitlerowskiej „teorii ras”, prosi jednocześnie Shawa, by ten zechciał wypowiedzieć się na ten temat.

Shaw odpowiedział. Oto treść listu, jaki otrzymał dr. Haiser, z poglądami Ber-

narda Shawa na hitlerowski mit o „nordyjskiej” rasie.

Kochany doktorze Haiser! Niech pan nie martuje swojego czasu zastanawianiem się nad pseudo - nielshceńską bzdurą, która nazywa się „nordyjską rasą”. Czegoś w rodzaju „nordyjskiej rasy” niema, a w krótkim czasie wogóle nie będzie na świecie czegoś, co nazywamy „rasą”, — z wyjątkiem psiej rasy, chartów, które gonią... elektrycznego zająca. Niech pan tę całą sprawę pozostawi romantycznemu nieukom, Amerykanom, którzy przypadkowo, jak ja sam, są blondynami i mają sześć stóp wzrostu.

Co natomiast jest rzeczą niezaprzeczoną i niezawodnie będzie istniało po wsze czasy, to niezłomny fakt, iż ze stu ludzi najwyżej pięciu nazywamy „nordyjskimi typami”, czy „płowłosemi bestjami”, czy też poprostu „przodownikami” — jest zupełnie obojętne.

W Irlandji rodzina moja nazywała się „Shawowie”, tak, jak się mówi: „Hohen zollernowie”, ale w szeregach mojej rodziny panował taki sam procentowy rozgardjasz, jeżeli chodzi o rasę, jak we wszystkich innych rodzinach. Oczywiście, jest rzeczą bardzo przyjemną dla Hansa, czy Fryca, uważać się za coś, pod względem rasy nieskazitelnego, tylko z tej racji, że mają oni płowe włosy i wypłowiałe niebieskie oczy. Ale przecież większością tych Hansów i Fryców dyrygują przybyłe o haczykowatych nosach i rudzi filistry, których przodkowie przywdęrowali z południa: nie z nad morza północnych, ale właśnie z nad Morza Martwego.

Nigdy nie głosiłem jakiegoś biologicznego ewangelji nowej, arystokratycznej rasy. Moja pogarda dla tego „wynalazku”, którego dokonał mój jedynie pusta pyszałkowatość, jest bezgraniczna. Wyjaśniałem zawsze, że ludzkości potrzeba bądź naukowego zbadania zdolności poszczególnych jednostek (zastrzegam się, że nie chodzi mi wcale o dyplomy egzamin), bądź odpowiedniego podziału ludzi w ten sposób, aby powszechne głosowanie albo parlamenty, wybierają władze z pośród ludzi najbardziej się do tego celu nadających.

Zanim wskazę podobna metoda selekcja zostanie wynaleziona, musimy trzy mać się absolutnej równości wszystkich poszczególnych ludzi. Jeżeli zabraknie tego podstawowego założenia, wówczas jedynie w wyjątkowych wypadkach udało by się jednostce naprawdę wybitnej przedrzeć się przez przeszkody i rozwinąć swe zdolności.

Czegoś w rodzaju „nadczołowieka” niema poprostu. Są... nad-matematycy, jak Einstein, albo... nad-pisarze dramatyczni, jak ja sam. Ale ci sami ludzie są skończonymi fuszerami w całym szeregu innych ludzkich zatrudnień. Jeżeli chodzi o scenę, zapewne stoję wyżej od mojego szofera. Ale w garażu on jest geniuszem, a ja idłota. Pan np. pisze lepiej po angielsku od 999 na tysiąc wykształconych Anglików, — ale w Chinach będzie pan niewolnikiem każdego tłumacza.

Moje sześcioltnie doświadczenie w charakterze radnego miejskiego pozwoliło mi zrozumieć najdokładniej całą tę historję.

G. BERNARD SHAW

Krótkie wiadomości z całego świata

OLBRZYME MAGAZYN BAWELNY WE FRANCJI PADŁY PASTWA POZARU.

W jednym z największych składów bawelny we Francji północnej w Marquien Bareuil wybuchł pożar, którego pastwą padło 7000 tonn bawelny. Ognię rozszerzył się z błyskawiczną szybkością na zabudowania i sklady, obejmujące przestrzeń 3.600 metrów kwadratowych. Straże pożarne nie zdołały stłumić rozszalałego żywiołu. Szkody, spowodowane pożarem wynoszą około 50 milionów franków. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie.

PLONA WIELKIE PRZEZSTRZENIE LASÓW.

W pobliżu Sant Cyr płoną od kilku dni wielkie przestrzenie lasów. Ponieważ pożar w ciągu ostatniej doby przyjął groźne rozmiary, oddziały wojska biorą udział w sekcji ratowniczej. Komunikacja Toulon — Marsylja jest zamknięta dla ruchu, który odbywa się drogami okrężnymi.

BALBO ZE SWOJĄ ESKADRĄ NIE MOŻE SIĘ WYDOSTAĆ Z AMERYKI.

Z St. John donoszą, że ostatnie przygotowania do odlotu eskadry gen. Balbo do Walencji w Irlandji zostały ukończone. Start miał nastąpić w godzinach porannych ale został znowu odłożony.

POŻAR NA OKRĘCIE.

Według doniesień, otrzymanych z Marsylii, na parowcu francuskim „Recherche”, utrzymującym stałą komunikację pomiędzy Marsylją a Nową Kaledonią, wybuchł pożar. Parowiec opuścił w dn. 3 ub. m. Tahiti i obecnie znajduje się w pobliżu Markizów.

TRAGICZNY WYPADK NA PAROWCU.

Na statku „Bremer”, który z Nowego Jorku zdążył do Europy, wydarzył się tragiczny wypadek. 2-ch podróżników amerykańskich oglądało nabitę rewlolwer, który, wskutek nieostrożnej manipulacji wypalili. Kula ugodziła jednego z nich w czoło, zabijając go na miejscu.

KATASTROFA KOLEJOWA.

W pobliżu stacji Bologoje w gub. Nowogrodzkiej pociąg osobowy w pełnym biegu zderzył się z pociągiem towarowym, zderzenie było tak silne, że lokomotywa pociągu osobowego weszła się w lokomotywę pociągu towarowego.

Wszystkie prawie wagony uległy strzaskaniu. Liczba ofiar nie została jeszcze dokładnie ustalona, wynosi jednak najmniej, jak 20 osób. Powodem katastrofy było błędne nastawienie zwrotnicy.

60 STOPNI GRACA W NOWYM JORKU.

Temperatura w Nowym Jorku wynosiła wczoraj 60 stopni w słońcu i 39 stopni w cieniu.

Zwyrodniał faszysta

W niedzielę ubiegłą po wiecu socjalistycznym na podwórzu przy ul. Wareckiej 7, w Warszawie, grupa uczestników poszła ul. Sienkiewicza ku Marszałkowskiej.

I oto na samym początku tej ulicy uczestnicy spostrzegli pewnego jegomoca, który z balkonu 2-go piętra domu Nr. 1, rzucił w nich ciężką drewnianą, skutą żelazem, kratę. Tylko szczęśliwym trafem nikt nie ucierpiał. Ale co powiedzieć o tym zwyrodniałym typie, który w spokojnie idących ludzi ciska ciężarami i w ten sposób wyładowuje swe kapitalistycznie - faszystowskie „uczucia”?

Zwyrodniał jegomoc już czysto zewnętrznie godnie reprezentował swą we wnętrzną, „rasową” treść. Tęgi, bruchały, o tępym, beznadziejnym wyrazie twarzy, robił wrażenie „urodzonego” hitlerowca.

Policją nie chciała zająć się tym okazyem człowieka - zwierzęcia, tłumacząc, że mogło mu się zdawać, iż ma do czynienia z komunistami.

Powstrzymujemy się od komentarzy do tego „wyjaśnienia”.

Starcie bezrobotnych z policją w pow. Świętochłowickim

W Czarnym Lesie w pow. świętochłowickim doszło do starcia między policją a grupą bezrobotnych z powodu obniżenia przez gminę zasiłków dla bezrobotnych na przeciąg dni 14.

Jak donosi jedna z agencji, demonstranci nie usłuchali wezwania do rozjęcia się, oraz zranili kamieniami 3-ch policjantów. Policja oddała kilka strzałów w powietrze, rozpraszając demonstrantów. Cztery osoby aresztowano.

Program rolny P. P. S.

Odgłosy w Stronnictwie Ludowym

Organ Str. Ludowego „Piaś” z 30 lipca b. r. Nr. 31 w artykule wstępnym zajmuje się programem rolnym P. P. S. na podstawie artykułu tow. Kwapiński go.

„Piaś” jest niezadowolony, że PPS. z „takim pośpiechem w chwili gdy świat kapitalistyczny drży w posadach... uczepia się wsi, pomimo, że wieś ta ma obecnie wszelkie dane zorganizować się wkrótce nie tylko na gruncie politycznym, ale także gospodarczym i kulturalnym... Zjednoczenie ruchu ludowego do końca się na gruncie programu”. To też „Piaś” ubolewa, że P. P. S. „zapuszcza się na wieś pod hasłami demagogicznymi” (wywłaszczenia obszarów bez odszkodowania jest dla „Piaś” żądaniem „obliczonym może trochę na efekt ulicy”) i twierdzi, że jest to marnowanie się demokracji polskiej. Dlatego PPS. winna zająć się organizowaniem robotników „i tworzyć z siebie siłę na właściwym sobie odcinku”.

Wypada stwierdzić co następuje: P. P. S. od chwili swego powstania prowadzi walkę o ustrój socjalistyczny. Przebudowa ustroju na jednym tylko odcinku życia gospodarczego nie jest możliwa, musi ona objąć wszystkie działy produkcji nie wyłączając produkcji rolnej. Nic tedy dziwnego, że P. P. S. w programie swoim sporo uwagi poświęciła kwestii agrarnej, precyzując w okresie rewolucji 1905 r. ściślej swe stanowisko.

W niepodległej Polsce P. P. S. brała nader czynny udział w rozstrzygnięciu najprzeróżnorodniejszych zagadnień rolniczych. Fakt ten, oraz bogata praktyka nasuwała pytanie, czy przypadkiem program rolny P. P. S. nie jest przestarzały.

To też Kongres Partii w Sosnowcu polecił nowo wybranym władzom opracowanie nowego programu rolnego. Bieg wypadków w Polsce spowodował, że projekt nowego programu rolnego ujrzał światło dzienne dopiero teraz. I tu musimy stwierdzić, że nowy program w swoich zasadniczych wytycznych niczem nie różni się od programu dotychczas obowiązującego.

Wprowadzone zmiany mają charakter uzupełniający, wyjaśniający i t. d.

1. Wywłaszczenie wielkiej własności rolnej i rozparcelowanie znacznej jej części między bezrolnych i małorolnych, pozostawiając część gruntów dla gospodarki państwowej. Wprowadzono tu zmiany dodając do słowa wywłaszczenie — wyjaśnienie, że ma ono nastąpić bez odszkodowania. Wyjaśnienie to było potrzebne dlatego, że różne grupy

polityczne również głosiły hasło wywłaszczenia, rozumiejąc, że nie jest ono jednoznaczne z zabránieniem ziemi obszarnej bez odszkodowania. Uzupełnienie więc wprowadzono, aby się odciąć od możliwości takiej interpretacji.

2. Rozwinięto następnie sprawę stosunku do zagadnień rolniczych. A więc uspołecznia się prywatną gospodarkę chłopską przez radykalne popieranie spółdzielczości rolniczej, która umożliwia planowość gospodarki. Wprawdzie nie będzie formalnego przymusu spółdzielczego, jednak korzyści materialne, wynikające nie tylko z przyczyn obiektywnych, ale i ze stosunku państwa będą tak wielkie, że spółdzielczość na wsi rozwine się w błyskawicznym tempie. W starym programie mówiąc o spółdzielniach miało się myśleć kooperatywy pracy. Obecnie równouprawniono inne rodzaje spółdzielni.

3. Państwo jednak zachowa dla swojej gospodarki obszary leśne całkowicie, gospodarstwa uprzemysłowione oraz gospodarstwa zbożowe i hodowlane; te ostatnie jako obiekty wzorowe i doświadczenia. Różnica w stosunku do dawnych żądań polega na zwiększeniu rezerwatów zatrzymanych przez Państwo, natomiast usunięto gminne władanie ziemią, uważając je w Państwie z planową gospodarką za zbędne.

4) Utrzymując w mocy żądanie uspołecznienia handlu zbożowego, stwierdzono, iż ceny produktów rolnych i przemysłowych muszą być uzgodnione.

5) W nowym programie pominięto całkowicie zagadnienie robotników rolnych, zatrudnionych w lasach i majątkach państwowych, oraz w spółdzielniach, a to dlatego, że będą oni równouprawnieni z robotnikami przemysłu w miastach, a zatem na równi z nimi będą korzystał z ochrony i ubezpieczeń społecznych. Niepotrzebnie więc nad temi sprawami dotąd się rozwodziło. Natomiast wprowadzono obowiązek dostarczenia pracy przez Państwo w formie robót publicznych wszystkim bezrolnym i małorolnym, dla których ziemi zabraknie. I ta kategoria robotników nie będzie traktowana gorzej od innych.

6) Ale i wiośnianie w czasie choroby czy niezdolności do pracy nie zostaną rzućeni na pastwę losu; będą podlegali ubezpieczeniu tak jak robotnicy. W dawnym programie żądania tego nie było.

7) Wreszcie ściślej sprecyzowano kwestję podatków (jeden podatek bezpośredni, zwolnienie małorolnych od podatku, skreślenia zaległości) odci-

żenia od długów (umorzenia i spłaty ratalne) i sprawę ubezpieczeń od ognia i klęsk żywiołowych.

W końcu zaznaczyć należy, że ze strego programu usunięto zasadę wydzierżawiania dożywotnego chłopom gruntów zabranych obszarnikom. Uznano, że kwestja władania ziemią w formie własności czy też w formie dzierżawy ma małe znaczenie dlatego, że omawiany program rolny nie rozstrzyga jak rozwine się ostatecznie gospodarka rolna w ustroju socjalistycznym, a wykażuje drogi rozwojowe w okresie tworzenia nowego ustroju.

Przedkładając ten program chłopom, wierzącym, że masy bezrolnych i małorolnych wypowiedzą się właśnie za takim rozwiązaniem problemu agrarnego, a nie z jakimś mgławicowym „agrarnym” lub zasadą jedności interesów wszystkich rolników.

Uważamy, że program nasz zmobilizuje chłopów do wspólnej walki z robotnikami o nowe życie.

Dziś chłop jak i robotnik zradykalizowali się pod wpływem załamania się kapitalizmu, i energia mas pracujących idzie w kierunku gruntownej przebudowy ustroju gospodarczego.

Wspólna walka P. P. S. i Stronnictwa Ludowego przeciw dyktaturze, o wolność nigdy nie oznaczała, że P. P. S. rezygnuje ze zrealizowania swego programu w całości.

MARJAN NOWICKI

Wyjaśnienie

Dla uniknięcia nieporozumień stwierdzamy, że b. członek organizacji śląskiej P. P. S. Jan Kawalec wystąpił swego czasu z ciężkimi zarzutami osobistymi przeciw jednemu z towarzyszy na Górnym Śląsku, pracującym w Centralnym Związku Górników; sprawa została skierowana — za zgodą obu stron — do sądu partyjnego; wbrew przyjętym, w kaźdem uczciwym środowisku ludzkim, obyczajom, Kawalec nie czekał na decyzję sądu, ale kontynuował nadal swoją kampanję osobistą przeciw owemu towarzyszowi; został wtedy zawieszony w czynnościach za nieetyczny sposób postępowania; wystąpił z kolei z „listem otwartym” przeciw C. Z. G., z listem, wyznaczanym skrzętnie przez prasę „sanacyjną” i przez t. zw. narodowych „socjalistów”.

Konferencja radców zalagowych i zarządów oddziałów C. Z. G. na Górnym Śląsku potępiła jednogłośnie w bardzo ostrych słowach postępowanie Kawalca, który postawił się poza nawiasem klasowego ruchu robotniczego. Poglądy polityczne Kawalca nie mają tu nic do rzeczy; chodzi o etykę; nikomu nie wolno stawiać innej osobie ciężkich zarzutów, kierować sprawę do sądu niewątpliwie bezstronnego i później atakować oskarżonego w dalszym ciągu, nie życząc sobie wyczechać rozstrzygnięcia sądowego. Konferencja C. Z. G., najbardziej zresztą w danym razie zainteresowana, stwierdziła jednogłośnie bezpodstawność i kłamliwość zarzutów Kawalca z punktu widzenia C. Z. G.

Przegląd prasy

SEZON GŁODU I ROZPACZY

Żaden bodaj rok nie był tak tragiczny dla klasy robotniczej, jak obecny. Mi mo wielu, wielu obietnic, mimo pocieszających artykułów i pełnych różowych zapowiedzi obietnic, bezrobocie w okresie letnim gnębi klasę robotniczą jak nigdy przedtem. Na tle ostatnich strajków w Krakowie i na tle ogólnego położenia klasy robotniczej „Naprzód” pisze

„Każdy grosz odgrywa rolę, zaośczerza się kosztem mizernego odżywiania się, kosztem nędznego ubrania się — byle tylko nie stać z przodem rękami na początku martwego sezonu. To, jak słusznie powiedziano, nie jest życie, a wegetowanie z dnia na dzień w ciągłej obawie, że będzie gorzej. W takiej sytuacji — zresztą nie tylko odnośnie do murarzy — przychodzi pracodawca i obniża zarobki, nie dotrzymując zawartej umowy. Robotnik widzi, jak mu się wymyka z ręki wymarzony parę groszy na zimę; widzi i czuje, że na to meczy się w lecie, aby wejść w zimę z pustymi rękami i czekać — na co? Na fuszerkę? Na zarobek żony? Na powolne konanie własne i dzieci z głodu i zimy? A niech djabli wezmą takich „dobrodziejów” — powie w końcu potulny polski robotnik; jeżeli mam głodować, to przynajmniej nie będę się dla kogoś naciagał — głód nie jest mu obcy, a oczywista krzywda zmusza go do obrony, gdyż niesprawiedliwości nie znosi.

W UZDROWISKACH

Kryzys gospodarczy zmusił nawet klasę średnią do obniżenia skali życiowej. Trzeba przystosować się do zmienionych warunków życia. Tej prawdy nie chcą zrozumieć jedynie przyzwyczajeni do łatwych zarobków właściciele pensjonatów w modnych uzdrowiskach Polski. A tymczasem warunki i tu znacznie się zmieniły.

Pisze o tem „Wieczór Warszawski”:

Kryzys gospodarczy wyraża się nie tylko skróceniem pobytu, ale także przesunięciem masy gości z wielkich uzdrowisk i letnisk do małych, w których życie jest skromniejsze i tańsze. Ten zupełnie zrozumiały i łatwy do przewidzenia ruch spotęgowany został nieogólną polityką finansową zarządów wielkich uzdrowisk, które nie licząc się z warunkami, utrzymują na poziomie z przed kilku lat i wówczas już nadmiernie wysoką takse kuracyjną. Uzdrowiska mają swoje potrzeby i goście powinni się do ich realizacji przyznać. To jasne. Ale z drugiej strony, jeżeli naprzekiadał w Zakopanem rodzina złożona z 3 osób, ma zapłacić przeszło 80 złotych taksy kuracyjnej miesięcznie, to trudno się dziwić, że ta rodzina zamieszka nie w Zakopanem, a obok niego, w Poroninie lub Bukowinie, gdzie za te pieniądze może sobie wynająć... cały dom.

PO WIZYCIE KAROLA RADKA

Nie. Ta cała wizyta Karola Radka w Polsce była bardzo niesmaczna. Ten nie oficjalny przedstawiciel Sowietów zbyt wiele okazywał serdeczności do polskich „sanatorów”. Ta wymiana komplementów i serdeczności z pp. Miedziankami i Ścieżyńskimi właśnie w okresie zaostrezenia kursu wobec komunistów, towarzyszy p. Radka, których skazują po kilka lat więzienia, jest doprawdy czemś ta-

kiem, czego z sumieniem socjalistycznym pogodzić niepodobna.

W wyniku wizyty Radka mają nastąpić zmiany o których pisze „Dziennik Bydgoski”:

„Poselstwo w Moskwie ma być podniesione do rangi ambasady, pryncem na stanowisko ambasadora wymieniany jest dotychczasowy poseł Łukasiewicz, a także minister Schätzel, obecny naczelnik wydziału wschodniego, o którym mówi się też, jako o przyszłym wice-ministrze, oraz płk. Miedzianki.

Ambasadorem sowieckim w Warszawie miałby być podobno Karol Radek”.

KONIEC SAMORZĄDU

Nawet „sanacyjne” pisma przyznają, że nowa ustawa samorządowa kładzie kres temu co się nazywa samorządem. — „Kurier Polski” pisze:

...w związku z stopniowym wprowadzaniem w życie nowej ustawy samorządowej, która, jak wiadomo, bardzo uszczupla prerogatywy rad miejskich, frakcje opozycyjne stołecznej rady miejskiej, zamierzają złożyć gremjalnie swe mandaty. Krok ten, zdaniem inicjatorów, zapowiadającej demonstracji, przyspieszyć ma wybory do przedstawicielstw komunalnych... rozjaśnić horyzont. S-ek.

Likwidacja „Drogi Śmierci”

Sejmik powiatu warszawskiego ogłosił przetarg na roboty asfaltowe, jakę mają być prowadzone na odcinku tak zw. zakreću śmierci do Wilanowa. Asfalt układany będzie na podłożu z kamienia polnego. Droga ta przeznaczona ma być tylko dla ruchu mechanicznego. Wozy warzywne i ciężarowe kierowane będą na Czerniaków, w pobliżu fortu Dąbrowskiego wzdłuż toru kolejki. Droga ta będzie wyłożona prawdopodobnie jeszcze w r. b. kamieniem polnym. Wyasfaltowanie drogi królewskiej do Wilanowa posiadać będzie wielkie znaczenie dla komunikacji podmiejskiej w kierunku letnisk przyborskich.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

KOLEKTURA POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ

KUPUJCIE LOSY LOTERJI W KOLEKTURZE ROBOTNICZEJ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

NABYWAJĄCY los w Kolekturze Towarzystwa nie tylko uzyskuje szansę wygrania większej sumy, lecz i świadomie przyczynia się do powiększenia dochodów na cele Rob. Tow. I -yj. Dzieci.

Miejsca sprzedaży losów:

Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci: Zarząd Główny Aleja 3 Maja 2 m. 68 codziennie 10-3 wtorbi, piątki 5-7 tel 332-88. Oddziały na Zoliborzu: Krasieńskiego 10, oddzienne 8-11 i 4-6, tel. 11-81-37; na Pradze: Targowa 44 m. 44 godz. 5-7; Księgarnia Robotnicza, Warecka 9, tel. 229-70.

MARJAN CZUCHNOWSKI

W głąb awangardy

IV.

(Dokończenie).

Wulkaniczność stylu Kurka jest jego wielką zaletą. Wybuchowy ten poeta awangardowy w następnym swym tomiku „Śpiewy o Rzeczypospolitej” 1) przekreślił całkowicie swoją awangardową linię poetycką oddając swe doskonale pióro na usługi reakcji socjalnej i patriotycznej taniej tromtradycji. Być może, że twiając w Kurku stare przesady ojczyzniane, przeświewlone następnie ambicją „państwowo - twórczą” skierowały go do obozu literacko - społecznego stojącego niekiedy na poziomie patriotycznych michałków Galuski.

„Śruby” Przybosa były apologią miasta, apologią silną upartą:
„Już pęd
zębnych trybów
kół
wwierca się w fabryk brzuch.
wdół
rwie
rowami
szybów.”

Rwany pasami światła, zżarty pieciami hut
w żarzącej paszczy fabryk sprasowany w zator
łłum
ramię stopione w bólu w stal świdłów i dłów
wysmuknął
jak nabity męczarnią
akumulator.”

Do programowych utworów należy „Pieśń o lokomotycji”, gdzie Przybós daje wyraz swym poglądom społecznym: „Mosty sprężynięte stała nad traktami zachodu biją turkotem kopyt marsz naszego pochodu... Przejedź! Natcniejmy ogniem lokomotywy czoło!... Już się dłuży jak szyna myśl społecznych uniesień... Puśćmy sprawną Polskę w ruch najwyższych asień! jak opalona ława, lśniącą lokomobilę”. W wierszu „Reklama” apoteozuje militarystykę: „W potężnym pawilonie z wszystkich bram i drzwi sto wylotów armatnich miało groźny błysk, Rzeczpospolita kuje, sfałdowawszy brwi, „Pocisk”.

Niewielki tomik Przybosa jeszcze

bardzo skromny w artystycznych środkach, podobnie, jak drugi tomik „Oburącz” 2) daje właściwie obraz przejściowej epoki pisarskiej od starej poezji ku poezji awangardy.

W „Oburącz” w dalszym ciągu rozwija swój program społeczny będący odbiciem jego zainteresowań socjalnych, które ograniczają się do bezkrytycznego potwierdzenia rzeczywistości polskiej. „Wstęp” mówi: „Łokcie skute w ramach węgelnie na gólgocie nasypu się wazą. Jak pion razem z wami podrywam się z ziemi, wierzę w mękę i wolę waszą”. Wbrew pozorom oczywiste ten dencja Przybosa mają charakter dydaktyki socjalnej. Poezja pracy mająca w Przybósu wybitnego przedstawiciela znalazła świetnego piewę patriotyczne go w poematach „Na budowę mostu na Wiśle”, „Warsztaty”, „O elektryfikacji”, „Rekord”. Wylomem w tomiku „Oburącz” jest poemat „Centrum”, gdzie czytamy:

„Niemoc gwałonych sumień nie po-
niży już pragnień,
krzywda w rękach się pali jak podar-
ty banknot;
po stopniach klas i związków falami
magnetycznych drgnień
napiera zorganizowany głos gromad,
które łakną.

2) Julian Przybós, Oburącz, poezje, str. 116, Kraków 1926 r.

Gniazda zreszeń, sieci towarzystw,
grupy kolumn roboczych
wiążą się w obręcz żelazną, w linję
ludzi i cyfr.
Z mózgu komitetu, nacięnięty guzikiem,
wyskokczył

rozkaz, iskrą zapalony centr.
po karkach powstającej rewolty
zatarasowaną węzłownicę główną
Skok stali
po karkach powstającej rewolty
zatarasowaną węzłownicę główną
dynamitem
wywalił.
Z czarnych paszcz
złotym womitem
gwałt
elektryczności buchnął.”

Te fermentujące strofy będą wyzwalać u Przybosa coraz radykalniejsze nuty, aż te uderzą krzykiem rewolucyjnym. Na to jednak trzeba dzieła czasu. Tomik „Oburącz” zawiera jeszcze „Odezwe” wzywającą do wstępowania w szeregi „obrońców ojczyzny”. Na końcu tomika już zrywają się zdania: „Zabronione są słowa bez rąk!... Rabać Gro madzie prawo!... Serca na młoty nam zamień”.

Oba tomiki mają charakter wybitnie retoryczny. Jest to nowoczesna, wykąpana już w ogniu nowej formy retoryka poetycka. W tem tkwi: jej nowoczesność, pozatem widać dużo starych, zużytych chwytów literackich.

Chcę wyczerpać problem deizmu „Zwrotnicowego”, którego ślady nietylko są zawarte w inwokacjach, westchnieniach, ale i w katolickim pojęciu duszy. Religjantyizm Przybosa wyładował się w artykule zwróconym przeciw Zegadłowiczowi i Kasprończowi, gdzie Przybós zwracając się przeciw nim powiada: „Bezwyśyd tych poetów, trywializujących chamskim słowem najdroższe sercu ludzkiemu świętości” itp. W „Upałach” Kurka mamy lirykę religijną: „Do matki boskiej”, „Piegrzymi”. Są to śmiałe, nowoczesne wiersze, pomimo religijankowej treści. Religijna bzdura kompromitująca inteligencja Kasprończowa, Zegadłowicza, Wittlina i inżeniera Witełki, ale zdumiewa mię w artykule Przybosa p. t.: „Chamoty poezji” kilka takich aforyzmów: „zestawienie ewangelji z zakutą wiarą chłopca... ewangelja, słońce kultury moralnej ludzkości... i t. p. Z biegiem czasu jednak i Przybós dojdzie do marksowego wniosku, że religja to opium dla ludu. Znowu tu potrzeba dzieła czasu. Poeci „Zwrotnicy” przeszli zbawienia ewolucję i przekreślając stare mieszozańskie przesady zaczynają nabierać rumiecia proletariackiego. To oświadczenie się coraz wyraźniejsze po stronie walczącej proletariatu zmusza do coraz bardziej rewizji ich poglądów, aby z duchem starych mieszozańskich przesądów nie zabarwił niezdrowo nowoczesnej myśli socjalistycznej.

1) Jan Kurka, Śpiewy o Rzeczypospolitej poezje, str. 45, Kraków 1932 r.

SPRAWA BRZESKA

Motywy wyroku Sądu Apelacyjnego

We wtorek późnym wieczorem otrzymałmy tekst motywów wyroku Sądu Apelacyjnego w sprawie brzeskiej. Motywy są bardzo obszernie; zajmują kilkadziesiąt stron druku maszynowego; z konieczności więc dajemy je w skrócie możliwie dokładnym.

Red.

DROGA PRZEMOCY

Sąd Apelacyjny, po rozważeniu całokształtu okoliczności sprawy i wywodów apelacyjnych prokuratury sądu okręgowego w Warszawie i obrońców oskarżonych, uznał za ustalone, że w roku 1930 na terenie „Centrolewu” w związku z panującymi wówczas warunkami politycznymi wśród przywódców stronnictwa, wchodzących w skład tego „Centrolewu” utrwaliło się przekonanie, że walka z Rządem i jego systemem rządzenia na drodze parlamentarnej, a więc legalnej nie może dać żadnych rezultatów, i wobec tego walkę tę należy przenieść na drogę pozaparlamentarną, na ulicę. Stąd powstało wśród tych zwłaszcza osób, które odgrywały kierującą rolę w partjach, porozumienie ze zdecydowanym zamiarem usunięcia przemocą Rządu i zagarnięcia władzy w swoje ręce jedyną drogą, jaką wówczas pozostawała, drogą przemocy. Porozumienie to, według stanowczego przekonania Sądu, w swej osobliwej i zasadniczo krótkotrwałej przystępnej zaistniało przedewszystkiem w Warszawie, a poszczególne jego fragmenty uzewewnętrzniły się w innych miejscowościach Polski. Teren parlamentarny, na którym kierujące czynniki stronnictwa, wchodzących w skład „Centrolewu” się stykały, przemówienia i enuncjacje w prasie — stanowią dla Sądu ów materiał, który w związku z całokształtem sprawy doprowadził go do wniosku, że Warszawa w pierwszym rzędzie stała się terenem owego przestępnego porozumienia. Porozumienie to stwierdzone zostało samymi szeregami dowodów.

RZĄD I SYSTEM RZĄDZENIA

Sąd Apelacyjny poddaje rozważaniu kwestję podstawowego celu występnego porozumienia i dochodzi do wniosku, że celem tym było usunięcie Rządu. Przyznają to sami oskarżeni w wyjaśnieniach swych na rozprawie w Sądzie Okręgowym.

Oskarżeni: Witos, Lieberman, Mastek, Barlicki, Ciołkosz, Dubois i Putek w swych przemówieniach na wiecach wypowiadali, jako cel działalność „Centrolewu” — usunięcie Rządu sprawującego władzę w Polsce. Prawda, że niektórzy z oskarżonych, jak i niektóre artykuły w prasie, mówią o „systemie rządzenia”, jednak na tle okoliczności danej sprawy pojęcia „Rząd” i „system rządzenia” — są to pojęcia jednoznaczne, a to choćby z tego względu, iż wówczas warunkach politycznych nie do pomysłenia było dokonać zmiany systemu bez zmiany osób, a zresztą — czy to w przemówieniach przywódców partyjnych, czy w enuncjacjach prasowych, mówiąc o zmianach „systemu”, łączono to ze zmianą członków Rządu.

Środkiem działania przy popełnieniu przestępstwa, przewidzianego w art. 103 części 3 K. K. R. — 95 K. K. — jest tylko przemoc.

SILA FIZYCZNA.

Przemoc musi być rozumiana w sensie siły fizycznej, gwałtu, siły niszczącej; zgodzić się w tym komentatorowie i orzecznictwo Sądu Najwyższego i sam źródłosłów: przemoc jest pojęciem gatunkowym (species), w stosunku do przynusu, pojęcia rodzajowego (genus), przemoc polega na rzeczywistym ubezwładnieniu sił przeciwdziałających usunięciu Rządu — czy to siłą fizyczną, niweczącą ich opór, czy też przez wprawienie ich w stan bezbronności, lub niemożności oparcia się; przemoc może być skierowana wprost na ciało jednostki — to będzie akt bezpośredniej prze-

cy „vis absoluta”, może być skierowana na wolę jednostki, to będzie względna przemoc — „vis compulsiva”; można wreszcie człowieka przymusić, kierując przemoc w stosunku do innych osób, siłą fizyczną, czyli przemoc — może być użyta nietylko bezpośrednio w stosunku do członków Rządu, ale także może być użyta przeciwko innym osobom, — działającym w obronie Rządu i wykonyującym jego zarządzenia.

Jeżeli idzie o powzięcie zamiaru stosowania przemocy, oczywiście w pojęciu zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio przymusu fizycznego, to ten zamierzony sposób osiągnięcia celu, ustalony jest tem, co znajduje oparcie w poszczególnych dowodach, że Rząd dobrowolnie nie ustąpiłby bez walki czynnej, a co zatem idzie — pozostawała

jedynie droga przemocy, o czym oskarżeni, jako dobrze orientujący we współczesnych warunkach politycznych, musieli wiedzieć. Niema obowiązku udowodnić, że przemoc już została przez oskarżonych stosowana, należy tylko udowodnić, że w planach „Centrolewu” potencjalnie czynnik przemocy istniał i posługiwali się oni tą przemocą przy sprzyjających warunkach. Wypadki krakowskie 1923 r. są tylko zobrazowaniem tego, że P. P. S. w pewnych sytuacjach posługuje się aktami przemocy, że ideologia jej bierze rozbrat z życiem, że przemoc w zamiarach potencjalnych istniała.

MILICJA

Zamierzone stosowanie przemocy niewątpliwie ujawniło się we wzmożonym przygotowywaniu kard zbrojnej

milicji (formowaniu, ćwiczeniu i uzbrojeniu jej, która to milicja czynnie występowała podczas manifestacji w dni 14 września 1930 r. w Toruniu, w Warszawie i w Katowicach.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ INDYWIDUALNA

Z kolei Sąd Apelacyjny omawia kwestję indywidualnej odpowiedzialności każdego z oskarżonych i dochodzi do wniosku, że nie potrzeba udowodnienia, jaką czynność w spisku wykonywał każdy z oskarżonych, obowiązkiem jest natomiast ustalenie, że każdy z oskarżonych do spisku należał i każdy z nich zdawał sobie sprawę, że spiszek ten ma celu usunięcia Rządu, sprawującego władzę w Polsce, przemocą.

W „Centrolewie”, który stał się terenem karalnego porozumienia, zrzeszy

ły się stronnictwa, do których należeli oskarżeni. Byli oni bądź czołowymi przywódcami tych stronnictw, bądź odgrywali w nich dominującą i kierującą rolę, a niektórzy z nich jak oskarżeni Lieberman, Witos i Putek, brali udział w komisji porozumiewawczej „Centrolewu”, w której zapadały uchwały, do których należało wykonać akcję przeciw rządowej; pozatem oskarżeni, poza czynnymi wystąpieniami, uczestniczyli w Kongresie Krakowskim i w ten sposób związani byli z rezolucją, uchwaloną na tym Kongresie, oraz z ogłoszonymi na nim deklaracjami, a więc z powyższego należą wysnuć wnioski, że oskarżeni należeli do porozumienia spisku z wiedzą o jego celu i sposobie działania.

Działanie przestępne, przewidziane w art. 102 K. K. R. — 97 K. K. musi być umyślne, to znaczy prawca musi świadomie uczestniczyć w spisku-porozumieniu i obejmować swoim osobistym zamierzeniem swój udział w zbiorowym dążeniu do realizacji zbrodni stanu, wymienionej w art. 95 K. K.

Świadomość wszystkich oskarżonych co do celu spisku-porozumienia i co do środka działania przemocy — nie budzi u Sądu żadnych wątpliwości, bowiem z uwagi na osobiste stanowisko każdego z nich w swojej partii i w klubie poselskim, z uwagi, następnie na ich intensywną działalność w imieniu partii, stosunek każdego z oskarżonych do swojej partii i stosunek partii do nich, udział ich w przedsięwzięciach „Centrolewu” na terenie pozaparlamentarnym, udział w Kongresie Krakowskim. Notorycznie Sądowi jest rzeczą wiadomą, iż każdą zorganizowaną latami pracy i działalności zubożoną partię spajają czynniki karności, lojalności i dyscypliny. Te pierwiastki niewątpliwie występowały w stronnictwach należących do „Centrolewu”. Wobec tego żaden z oskarżonych nie może się tłumaczyć nieświadomością celów, powstania spisku-porozumienia i środków działania.

ŚWIADKOWIE

Sąd Apelacyjny rozważył zeznania świadków odwodowych i zestawili z zeznaniami świadków dowodowych i dowodami rzeczowymi, załączonymi do akt sprawy.

Zeznania świadków odwodowych i inne przeciwdowody są zaanalizowane w wyroku Sądu Okręgowego i Sąd Apelacyjny te ocenił podzieli, a pozatem uznaje, że mają one charakter opinii, o partii na tym zakresie wiadomości i spostrzeżeń świadków, jakim oni rozporządzają i że wobec tego przeciwdowody te nie podważają materiału dowodowego, obciążającego oskarżonych.

STAN OBRONY KONIECZNEJ.

Obroncy w swoich apelacjach podnoszą zagadnienia stanu obrony koniecznej, w jakim znajdowali się rzekomo oskarżeni. Z instytucji obrony koniecznej w ujęciu zarówno art. 45 K. K. R., jak art. 21 K. K. wynika, że nie może być mowy o obronie koniecznej, kiedy chodzi o działalność publiczną legalnie sprawującego władzę Rządu; w przeciwnym bowiem razie art. 102 K. K. R. — 97 K. K., byłby przekreślony, gdyż każdy gwałt, skierowany przeciwko członkom Rządu, mógłby być tłumaczony obroną konieczną, i taki stan byłby destrukcją wszelkiego porządku publicznego i ładu społecznego; w takich warunkach w państwie nie mógłby żaden Rząd ani istnieć, ani działać; groziłaby nieuchronnie anarchia.

Apelujący podnoszą kwestję, że oskarżeni w sprawie niniejszej nie wyczerpują listy członków „Centrolewu” i osób, biorących udział w Kongresie Krakowskim. Niepociągnięcie do odpowiedzialności karnej wszystkich ewentualnych przestępców bynajmniej nie usprawiedliwia tych oskarżonych, przeciwko którym są zebrane niezbité dowody ich winy.

Rokowania o płace górników

Przemysłowcy godzą się na arbitraż rządowy

Jak donosiliśmy wczoraj i we wtorek w Min. Opieki Społecznej toczyły się w dalszym ciągu rokowania w sprawie ustalenia poziomu płac w kopal-

niach węgla w Zagłębiach: dąbrowskim i krakowskim. Przewodniczący konferencji, główny inspektor p. Kłot wysunął propozycję arbitrażu.

Z Niemiec Hitlera

STRACENIE KOMUNISTÓW

Urzędowo komunikują, że we wtorek straceni zostali w Altonie 4 komuniści, oskarżeni o zamordowanie przed dwoma miesiącami 2-ich członków hitlerowskich oddziałów szturmowych.

UJĘCIE KURJERÓW SOCJALISTYCZNYCH.

W okolicach Flensburga na granicy niemiecko-duńskiej policja niemiecka aresztowała 8 kurjerów socjalistycznych w chwili, gdy zamierzali przekraść się przez granicę do Danii. Przy aresz-

towanych znaleziono obfity antyniemiecki materiał propagandowy m. in. szczegółowe relacje o wewnętrznej sytuacji w Niemczech, przeznaczone dla prasy zagranicznej.

NAKAZ ZERWANIA Z PARTJĄ SOCJALISTYCZNĄ

Premjer pruski Goering wydał okólnik do podległych mu urzędów, zabraniający urzędnikom należeć do partii socjal-demokratycznej. Urzędnicy, którzy są obecnie członkami partii, mają z niej wystąpić w ciągu trzech dni.

Maximum pracy — minimum płacy

określa kodeks Roosevelta

Prezydent Roosevelt podpisał we wtorek w Hyde Park w Waszyngtonie, gdzie udał się na odpoczynek, kodeks pracy regulujący warunki pracy w przemyśle włókienniczym wełnianym.

Kodeks przewiduje 40-godzinny tydzień pracy oraz określa jako minimum zarobku 14 dolarów tygodniowo w Stanach Północnych, a 13 w Stanach Południowych.

Mac Donald ustępuje

W londyńskich kołach politycznych szeroko komentowana jest możliwość zmiany na stanowisku premiera Wielkiej Brytanii.

Niepowodzenie wiatowej konferencji gospodarczej było poważnym ciosem dla

prezidentu Mac Donalda wobec czego liczyć się należy z jego dobrowolnym ustąpieniem w niedalekiej przyszłości.

Jako następcę Mac Donalda wymieniany jest kanclerz skarbu Neville Chamberlain.

88 trupów w stolicy w ciągu lipca

W ub. miesiącu targnęło się na życie 112 osób, w tej liczbie 32 z wynikiem śmiertelnym.

Wskutek wypadków samochodowych lub motocyklowych zginęły 3 osoby, rannych zaś — 104, tramwajowych — 3 osoby zabite i 18 rannych, kolejowych — 8 osób zabitych i 55 rannych. Śmierć przy pracy poniosły 3 osoby. Podczas kąpielii na Wiśle, w gliniankach i sławach utonął 23 osoby.

Dorożki, platformy, wozy, rowery i t. p. pojazdy przejechały 54 osoby. W tej liczbie 1 osobę przejechało na śmierć.

Z powodu własnej nieostrożności, jak poparzenia, zatrucia gazem, zeznania i t. p. śmierć poniosło 5 osób. Zabójstw i morderstw było w lipcu

10. Ogółem w lipcu zginęło tragiczną śmiercią 88 osób.

Kasztarze dokonali zamachu na 3 kasy, zabierając łup w sumie 13.000 zł.

Dr. Stanisław Rosłaniec

3 lipca na cmentarzu Powązkowskim złożono zwłoki d-ra Stanisława Rosłanica, prezesa Okr. Urzędu Ziemskiego w Warszawie.

Ze śmiercią jego społeczeństwo straciło mocnego człowieka znakomicie przygotowanego do przeprowadzania naprawy ustroju rolnego, oddanego sprawie tej całą duszą.

Dr. Rosłaniec nie należał do żadnego stronnictwa politycznego. Był szczerym demokratą i na tem koniec — oddał się całkowicie sumiennej pracy w Urzędzie.

Niesłychanie skromny, wnikliwy i pracowity szukał wszędzie prawdy i sprawiedliwości, a kiedy zajął jakieś stanowisko, bronił go uparcie. A zawsze można było być pewnym, że pogląd Jego nie jest podtykowany wyrachowaniem, czy jakimśiś uboczniemi celami.

Chociaż zatem dr. Rosłaniec nie miał nic wspólnego z obozem socjalistycznym, to jednak stwierdzić trzeba, że do brzo zasłużył się sprawie ludu pracującego

Cześć Jego pamięci!

Leje się krew robotnicza w Pensylwanii

16 górników ranionych

Podczas starcia, jakie wywiązało się pomiędzy strajkującymi górnikami a strażą kopalni, 10 osób zostało rannych. Konflikt pomiędzy właścicielami kopalni w Bronsville a robotnikami został wywołany przez zakaz wydany przez miejscowe kopalnie należenie do związku zawodowego.

Gubernator stanu ogłosił stan wojenny wysyłając na miejsce zaburzeń mi-

licję uzbrojonych w karabiny maszynowe. Według ostatnich oficjalnych danych w szpitalu znajduje się obecnie

16 ofiar starć

pomiędzy robotnikami a strażą kopalni. Jeden ze strajkujących zmarł w szpitalu z odniesionych ran. Liczba górników strajkujących w okręgu Bronsville sięga 30 tysięcy.

ODGIKI i ZGRUBIENIA SKÓRY
USUWA

SALVATOR
Aptekarza
W. Borowskiego, znany od 50 lat.
Zadac w aptekach i skl. aptecznych.
Skład główny: „SALBOR” Lab. Chem.-
Farmac. — Walec 11. Tel. 285-47.

Ciągnięcie pożyczki budowlanej

W poniedziałkowym ciągnięciu Pożycz. Budowlanej premja 250.000 zł. padła na Nr. 48967.

Premja 50.000 zł. na Nr. 406885.
Premje po 10.000 zł. na N-ry: 31614 133728 20348 305875 422888 427249 444788 607491 680338 845421.

Premje po 1.000 zł. na N-ry: 1744 16098 23214 25717 32696 36803 45739 92287. 101835 116969 117750 119372 119788 130688 136518 136661 155543 160334 168252 187614.

214385 235542 243507 244971 250922 267988 272320 295711.

305755 320133 352016 357330 363070 381152 383373 395059.

410651 425940 464607 471856 473220 474879 479011 479014 482392 488137 488422.

522717 524355 537604 542112 568990 575609 576852 594722 599147.

600415 612666 614209 616662 621329 622792 625734 637219 641272 642142 642959 652234 677763 677865 688542.

714436 732422 765719 769217 778730 785070 788197.

803966 814867 818496 816793 822965 824105 833073 849392 851680 861036 865813 866409 877847.

902522 913640 951479 954084 968910 998375.

Wybory w Islandji

Powodzenie konserwatystów

Według doniesień z Kopenhagi wybory w Islandji przyniosły zwycięstwo stronnictwa konserwatywnego. Chłopska partia postępową, która dotychczas sprawowała władzę, poniosła dotkliwą porażkę. Konserwatycy uzyskali 48,2 proc. oddanych głosów i będą mieli 20 posłów zamiast 15, natomiast stan posiadania partii chłopskiej zmniejszył się

z 23 na 17 mandatów. Socjaliści będą mieli 5 mandatów, zaś komuniści, którzy uzyskali 7,5 procent głosów żadnego mandatu. Udział wyborców był mniejszy, niż podczas ostatnich wyborów w 1931 roku. Nowy parlament islandzki ma uchwalić zmianę konstytucji, poczem zostanie natychmiast rozwiązany.

Piękne białe zęby: Chlorodont

Z kroniki warszawskich ulic

PRZY PRACY

Przy ul. Franciszkańskiej 32, zajęty przy renowacji domu, 39-letni Stanisław Brodowski, murarz (Smocza 37), spadł z rusztowania z wysokości 1-go piętra i złamał lewą rękę.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM

29-letnia Stanisława Witasiakówna, służąca u Oskara Mintza (Wielka 25), wczoraj wieczorem odkreśliła kurek od maszyny

Na poczcie sprzedają znaczki stemplowe, losy loteryjne i papierosy

Ministerjum Poczty i Telegrafów, rozszerzyło zakres czynności przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, wprowadzając nowe działy służby pocztowej t. j. sprzedaż znaków stemplowych, lasów Polskiej Państwowej Loterii Klasowej oraz wyrobów tytoniowych.

Sprzedż znaków stemplowych odbywa się we wszystkich urzędach pocztowych, a sprzedaż losów loteryjnych zaprowadzona została tylko tytułem próby w miejscowościach nie posiadających kolektorów prywatnych.

Noc cygańska na Wiśle

W sobotę 5 sierpnia r. b. od godz. 10 wiecz. do 2 w nocy na parostatkach Z. Rz. „Vistula” z „Bajką” na czele odbędzie się w nocy oryginalna zabawa p. n. „Noc cygańska” z udziałem cygańskorosyjskiego zespołu artystycznego „Jar” — orkiestra, taniec i pieśni.

Bilety w biurze „Vistula”, Mazowiecka 12, tel. 416-312.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

mieści się obecnie przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie (pok. Nr. 38.)
Telefon tymczasowy od 9-jej do 3-jej p.p. Nr. 714-49.

Co wyświetlają kina?

- ANTINEA: „Symfonia 6 milionów” i „Ziemia obiecana”.
- APOLLO: „Pod twoją obronę”.
- ARENA: „Czerwony ślad” i „Každemu wolno kochać”.
- ATLANTIC: „Romans sekretarki”.
- BAJKA: Rewja „Pod polską banderą” i film.
- CAPITOL: „Nenita kwiat Havanny” i „Naucz mnie kochać”.
- CASINO: „I-sza miłość cowboja”.
- COLOSSEUM: „Liljanka chce się rozwieść” i rewja.
- COLOSSEUM: „Zwycięzca” oraz rewja p. t.: „Wiat Skarżyński”.
- CORSO: „Tommy Boy” i „Mężowie i żony”.
- CRISTAL: „Ken Marynard jako upiór gór”.
- FAMA: „Gdybym miał miljon” i „100 metrów miłości”.
- FILHARMONJA: „Tajemnica ogrodu zoologicznego”.
- FORUM: „Zdradliwe strzały”.
- GLORIA (w ogrodzie): „Eskadra śmierci” i „Siłm i Grim”.
- HOLLYWOOD: „Tylko nie w usta” i rewja.

Strajk ceglarzy we Lwowie

We Lwowie wybuchł strajk ceglarzy mający na celu skłonienie kilku cegielni, łamiących obowiązującą umowę zbiorową, do podporządkowania się warunkom umowy.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

20-letni Stanisław Hrak, murarz (Puławska 37), napił się esencji octowej w bramie domu Puławska 91.

28-letnia Halina Dobrzyńska, urzędniczka (pl. Żelaznej Bramy 2), napiła się spirytusu denaturowanego.

Oflarom pomocy udzieliło Pogotowie.

Pos. Sanojca zastępcą komisarza m. Kołomyi

Posel „sanacyjny” Sanojca, który co pewien czas przejawiał swoje niezadowolone z obecnych stosunków, został uspokojony mandatem zastępcy komisarza miasta Kołomyi, którego komisarzem jest starosta.

Strajk tramwajarzy w Poznaniu

W Poznaniu strajkowali tramwajarze przeciwko zapowiadanej obniżce płac. Obniżka została narazie wstrzymana.

Strajki w Krakowie bez zmiany

Strajk robotników budowlanych, stolarzy i malarzy w Krakowie trwa bez zmiany.

Huragan w Łodzi

Nad Łodzią przeszedł gwałtowny huragan. Zanotowano jeden wypadek śmierci od pioruna.

Napad bandycki na ambulans pocztowy w Poznaniu

Dn. 1 sierpnia, w godzinach rannych, usiłowano dokonać w Poznaniu niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na ambulans pocztowy, wiozący pieniądze z dworca kolejowego na Główną do gmachu urzędu pocztowego.

Rannym pociągami przywieziono na stację na Główną 16.000 zł., przeznaczonych dla urzędu pocztowego. Pieniądze te odebrali dwaj funkcjonariusze pocztowi i przebiegli w asyście uzbrojonego posterunkowego, do ręcznego ambulansu. Ambulansem tym wieziono pieniądze ul. Krańcówą na pocztę.

W chwili, gdy ambulans znalazł się u wylotu Krańcówki, na ambulans ten najeżdżał samochód osobowy, z którego wyskoczyli dwaj bandyci z rewolwerami w ręku i zażądali wydania przesyłki. Za równo funkcjonariusze pocztowi, jak i

ów policjant stawiali energiczny opór, jednakże opór ten na niczy się nie zdał, gdyby nie natychmiastowa pomoc funkcjonariuszy policyjnych znajdujących się w pewnej odległości, którzy, zauważwszy podejrzenie zbiegowisko, podeszli z rewolwerami, gotowemi do strzału, na miejsce wypadku.

Zorientowawszy się w sytuacji, policjanci skierowali błyskawicznie rewolwery w stronę bandytów i pod groźbą oddania strzałów, zmusili ich do podnie sienia rąk w górę, zanim ci zdążyli zrobić użytek z broni. Obydwu bandytów natychmiast skuto w kajdany, poczem przewieziono ich do komendy głównej policji w Poznaniu. Tutaj, poddano ich rewizji i znaleziono 2 rewolwery nabite oraz większą ilość amunicji.

Bandyci, których nazwisk władze policyjne narazie nie ujawniły, przyznali się, że zamierzali obrabować ambulans pocztowy. Wiedzieli oni o przesłaniu w tym dniu pieniędzy na wypłatę pensyj. Spodziewali się, że w danym miejscu nie będzie wogóle posterunków policyjnych i byli pewni, że w ich ręce wpadnie znaczny łup.

Jak się okazało, do urzędu pocztowego w Główną miało być wystawnych 140.000 zł., jednakże dyrekcja pocztowa, obawiając się przesłania tak znacznej kwoty, postanowiła rozdzielić ją na dwie części i pierwszą część wystawno jeszcze poprzedniego dnia rano.

Obaj bandyci staną prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA GÓRSKIE POLSKI

W dniu 6 sierpnia w Krakowie odbędzie się bieg kolarski 100 klm. o Robotnicze Mistrzostwa Górskie na trasie Kraków — Bystra. Start w dniu 6-ym sierpnia o godz. 6 rano. Organizuje R. K. S. Legja Kraków.

Dnia 8-go sierpnia godz. 7.30 posiedzenie Zarządu Sekc. Kolarsko-Motocyklowej przy Z. R. S. S. Wzywa się delegatów klubów, sprawy b. ważne. NOWY REKORD POLSKI W PŁYWANIU.

Na zawodach pływackich w Bielsku Pollak z Hakoahu uzyskał w biegu 100 mtr. stylem klasycznym czas 1.23.3 lepszy o 1 s. od rekordu Szrajbmana 11. TENISISCI WŁOŚCY W WARSZAWIE

Reprezentacja tenisowa Włoch na mecz z Polską o puchar Davisa bawi już w Warszawie. Stefani przyjechał do Warszawy w poniedziałek rano. Wa

wtorek w południe przyjechali pozostali gracze włoscy Sertorio i Tareni pod wodzą kapitana p. Clavici. Popołudniu cała trójka trenowała na kortach Legji.

MECZ PŁYWACKI ŚLĄSK — WARSZAWA.

W dniach 5 i 6 sierpnia odbędzie się w Warszawie 3-cie z kolei międzymiastowe spotkanie pływackie Warszawa Śląsk. Program meczu obejmuje 100, 200 i 400 m, stylem klasycznym, 100 m. nawznak, sztafety 3x100 stylem zmiennym, 4x200 i 4x100 m. stylem dowolnym, skoki oraz mecz waterpolo.

WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się na torze wiosłarskim pod Bydgoszczą doroczne wiosłarskie mistrzostwa Polski.

Regaty te zgromadzą na starcie rekordową liczbę osad i wiosłarzy. Startować będzie ogółem 99 osad w dwudziestu trzech biegach, wiosłarzy—402, klubów wiosłarskich — 27. Reprezentowane będą nast. środowiska wiosłarskie: Warszawa, Kraków, Poznań, Włocławek, Bydgoszcz, Włocławek, Płock, Kalisz, Grodno, Grudziądz, Toruń, Parcin i Chełmża.

Co usłyszemy w radio?

Czwartek, dn. 3 sierpnia.

Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Koncert z Ogródu „Bagatela”. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Muzyka z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15.15 Muzyka z płyt. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Muzyka z płyt. 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Muzyka z płyt. 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Koncert kameralny. 17.00 „O konkursach sprawności w gospodarstwie domowym” odczyt wyg. p. Marja Karłowicza. 17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt. 18.45 Pieśni. 19.20 Rozmaitości. — 19.40 Fejleton. 20.00 Koncert popularny. — 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Komunikat rolniczy. 21.10 Koncert popularny. 22.00 Muzyka taneczna. 22.35 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości meteorologiczne. 22.40 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, DNIA 4.VIII.1933 R.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.55 Odczytanie programu. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Jazz. 12.25 Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Sławni wiołonozeliści. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Muzyka z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.15 Muzyka z płyt. 15.35 Muzyka z płyt. 15.50 Muzyka z płyt. 16.00 Transmisja z Ciechocinka. 16.30 Transmisja z Kortów Legji Międzypaństw. Spotkanie tenisowe Polska — Włochy. 17.00 „Przegląd wydawnictw”. 17.15 Koncert solistów. 18.15 „Stan naszego sadownictwa i perspektywy jego rozwoju”. 18.35 Recital śpiewaczy Mossakowskiego. 19.00 „Dokąd jechać i jak się urządzać?” 19.10 Piosenki w wyk. Zofji Terne. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 „Na widnokręgu”. 20.00 Koncert symfoniczny.

WYCIEZKA W GÓRY ŚWIĘTO-KRZYŹSKIE I OKOLICE.

Trasa: Zagnańsk, Góry Świętokrzyskie, Nowa Słupia, Bodzentyn, Wąchock, Ostrowiec, Sandomierz, Kazimierz, Puławy, Warszawa.

Wyjazd z dw. Wschodniego dn. 11 b. m. o godz. 23.50, zbiórka o godz. 23. Przyjazd do Zagnańska o godz. 6.54 — śniadanie, jazda kolejką drzewną na szczyt św. Katarzyny, zwiedzenie klasztoru i źródła św. Franciszka, wejście na szczyt, marsz przez góry na św. Krzyż (około 5 godzin marszu), zwiedzenie kościoła, zejście do Nowej Słupi nocleg.

Dn. 13 b. m. marsz do Bodzentyna (około 15 klm.) — po drodze wejście na szczyt Helm — zwiedzenie ruin zamku w Bodzentynie — obiad, jazda furmankami do Wąchocka, zwiedzenie kamieniołomów i klasztoru, nocleg.

Dn. 14 b. m. jazda koleją do Ostrowca, zwiedzenie Zakładów Ostrowieckich, obiad, jazda do Sandomierza i zwiedzenie — nocleg.

Dn. 15 b. m. jazda statkiem do Kazimierza — zwiedzenie, obiad, marsz do Puław (około 15 klm.), zwiedzenie Puław, jazda statkiem do Warszawy. Przyjazd do Warszawy dn. 16 o godz. 5-jej rano.

Koszty wycieczki bez życia: 32 zł. dla członków Tow. Tur. „Przyj. Przyr”. ZRSS, TUR. i Związków Zawodowych. Dla niestowarzyszonych 35 zł. Zapisy do dn. 10 b. m. włącznie.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś i codziennie ciekawa sztuka z życia sowieckiego A. Afienogenowa p. t. „Dziwak”, w reżyserji E. Wiercińskiego i przekładzie H. Piłchowskiej.

TEATR NARODOWY — dziś i jeszcze tylko do piątku pogodna komedia angielska „Hau-Hau”.

TEATR NOWY — dziś i jeszcze tylko do piątku komedia Devala „Stefek”.

TEATR LETNI: Dziś i codziennie 4-aktowa sztuka Michala Buihakowa „Mieścanki Zojki”.

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie groteska satyryczna Franka Maara „Porucznik Przecinek”.

TEATR MAŁY. — Przedstawienie zawieszono.

TEATR KAMERALNY: Z powodu pełnych prób ze sztuki p. t. „Żyda na stos” Andrzeja Marka, przedstawienie zawieszono. Premiera w najbliższych dniach.

TEATR „REX”. Ostatnie 2 dni „Frontem do morza”, z gościnnym występem Wiktora Chenkina.

Lustracja „dzikich plaż”

W niedzielę, 30 lipca, z polecenia wydziału zdrowia zarządu miasta dokonano, w asyście funkcjonariuszów P. P., kolejnej lustracji sanitarnej t. zw. „dzikich plaż” położonych wzdłuż prawego brzegu Wisły. Zlustrowano wszystkie ruchome i nieruchome przedsiębiorstwa czynne na tych plażach.

W wyniku skonfiskowano między in. 29 balonów z powodu złej pobialy, zawierających przeto ślady ciężkich metali, przyczem zniszczono 1,700 litrów wody sodowej. Zniesiono również 5 baniek lodów, zawierających makę, co wykazała doraźnie dokonana na miejscu analiza.

ELEKTROMONTER, Pozostający od 2 lat bez pracy, obarczony rodziną, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty: dla Orłowskiego Czeława, Annopol 23 m. 15.

PRZYCHODNIA SPECJALNA DR. D. GISERA

B. Asystenta Kliniki Berlińskiej
CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)
WENERYCZNE (specjalnie chronione).
skórne, pęcherza, niemoc płciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Dżartermia. SOLLUX. Lampa kwarcowa. Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł

majestic pocz. 6. 8. 10

HARRY PIEL



„WIELKOMIEJSKIE CIENIE”

w filmie

MIEJSKI
KINO TEATR
Początek o godz. 6.30.

OKRES LETNICH WZNOWIEŃ.
LUDZIE W HOTELU
GRETA GARBO JOAN CRAWFORD
JOHN BARRYMORE i LEVIS STONE
Następny program:
OSTATNIA NOC KAWALERA
Widownia idealnie wentylowana.

MIRAZ: „Niebezpieczny Raj”.
OAZA: „Ostatnia Eskapada” i „Cohn i Kelly w Hollywood”.
PAN: „Blond Venus” i „Flip i Flap w Legji”.
PETIT TRIANON: „Dobranoc Wiednia” i „Frankenstein”.
PRAGA: „Przedziwna sprawa Klary Dean” i „Samotny Orzeł”.
RIVIERA: „Zemsta dońskiego kozaka” i „Legjon ulicy”.
ROMA: „Každemu wolno kochać”.
ROXY: „Inga” i „Przeżycia jednej nocy”.
SPLENDID: Nieczynny.
STYLOWY: „Tajemnicza wyspa”.
TOMBOLA: „Rome Express” i „Obława w Paryżu”.
TON: „Ben Hur”.
UCIECHA: „Noc w Chicago” i „Przedziwna sprawa Klary Dean”.

Gdy termometr wskazuje 30 stopni w cieniu



W jednym ze zdrojowisk zagranicznych znajdują się specjalne urządzenia dla orzeźwiającej „kapieli” ust, gdy u-pały dokuczają zbytnio.

Z postępów medycyny

Doktor S., dyrektor zakładu dla nerwowo i umysłowo chorych w N., idąc z prądem nowoczesnych metod leczenia chorób psychicznych, oddawna stosował szeroko system dostarczenia pacjentom rozrywek, dobieranych do sił fizycznych, rodzaju cierpienia i upodobań pacjentów. Za naczelną zasadę leczenia uważał nie dać choremu pograżyć się w jego idee fixe. Wybitny neurolog wykazał prawdziwy talent w dobieraniu najskuteczniejszej rozrywki dla danego osobnika. Niełatwa to rzecz, zważywszy na skomplikowane formy chorób nerwowo - umysłowych u pacjentów z inteligencji, a takich przeważnie miał w swej lecznicy. Trzeba było niejako krążyć ustawicznie między chorymi, odnawiać kontakty między nimi i wyzyskiwać je umiejętnie, znać sympatię i antypatie tych nieszczęśliwców, bardzo często nieprzenikniętych u typów zamkniętych w sobie, odgradzonych mrokiem tajemnicy ich życia w świecie od towarzyszy.

Najtrudniejsza sprawa była z melancholikami. W zakładzie miały duże powodzenie u chorych wesołego usposobienia gry sportowe: tenis, piłka nożna; wielu zwolenników miał też spokojny krokieć i bilard. Ale na melancholików sam widok sportów działał fatalnie: albo wpadali w jeszcze większą apatię, albo w nagłe podrażnienie, niebezpieczne przez gwałtowność zmiany. Tym

trzeba było oszczędzać tak niepożądanymi wrażeń. Jeszcze większą ostrożność musiał kierownictwo zakładu stosować w urządzaniu przedstawień teatralnych i kine-

Japońska kobieta - herkules



Na zdjęciu naszym widzimy japońską włościankę, noszącą na umieszczonej na głowie balji czworo dzieci. Z ciężarem tym przeszła ona swobodnie kilka kilometrów.

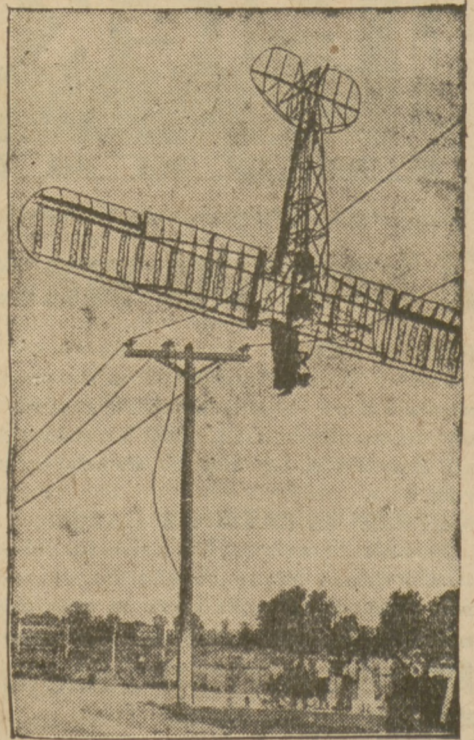
matograficznych. Zwłaszcza film wywoływał reakcje tak różnorodne i często nieprzewidywane, że był niemal kłopot z doborem odpowiednich obrazów i selekcją widzów.

Najpowszechniej pożądaną rozrywką okazała się muzyka różnego rodzaju i w różnym zastosowaniu. Byli chorzy, którzy chętnie wyładowywali swą energię w tańcu i, podnieceni, uspokajali się stopniowo. Lżejsi melancholicy na widok tańczących sami się ożywiały, byli ruchliwsi i weselsi.

Ale najciekawsze obserwacje w zakresie kojącego działania muzyki na chorych umysłowo poczynił doktor S. z chwilą, gdy w zakładzie zainstalowano odbiornik radiowy. Codzienne słuchanie koncertów przez pensjonarzy dało pole do zebrania charakterystycznych spostrzeżeń. Okazało się, że muzyka lekka i najwięcej ma powodzenia. Bardzo niewielu chorych pragnęło muzyki poważnej. Najdobitniej ten dodatni wpływ wystąpił na oddziale chorych niespokojnych, którzy za nic nie chcieli uleżeć w łóżkach. Tanga, fox-trotty, rumbi działały na nich znakomicie: uspokajali się szybko i nucili melodie, które im szczególnie przypadły do gustu. Kłopot był tylko z tymi, którzy nienasyceci jednorazowym wysłuchaniem jakiegoś numeru programu natarczywie domagali się... bisów.

Muzyka radiowa okazała się poważnym czynnikiem w leczeniu chorych nerwów zapomocą rozrywek.

Szczyście w nieszczęściu



W Ameryce podczas akrobatycznych popisów lotniczek jeden z aparatów runął w dół. Na szczęście aparat zaczął o druty telegraficzne i lotniczka cudem wyszła z katastrofy.

Interesujący wynalazek - dalekopis radiowy

Inż. Manrico Compare skonstruował nowy aparat pozwalający na bezpośrednią radiotransmisję przy pomocy normalnej maszyny do pisania, połączonej naturalnie z odpowiednią małą stacją emisyjną.

„Spacer” dookoła Afryki

Niejaki Williams z Rodezji założył się o 1000 funtów szterl., że przepłynie się dookoła Afryki w ciągu 15 tu miesięcy. Dystans tej „przechadzki” wynosi 8000 mil angielskich, Williams znajduje się obecnie w Durbanie po przebyciu 7100 mil. Ma on jeszcze przed sobą 900 mil, które musi przebyć w ciągu 10 tygodni.

Stacyjka ta, reagująca na pociśnięcie klawiszy maszyny do pisania emituje dwa rodzaje fal, nośne i modulacyjne. Zapewniona jest selekcja, gwarantująca komunikację z pożądaną stacją odbiorczą, gdzie treść komunikatów automatycznie pisana jest przez maszynę do pisania.

Inż. Compare twierdzi, że wynalazek jego jest zupełnie oryginalny, gdyż jedynie w Ameryce przeprowadzano podobne próby w zakresie komunikacji radiotechnicznych.

U nas w Polsce znajdują się w użyciu dalekosięgi, ale tylko na terenie stolicy. Podobno w najbliższym czasie zorganizowana zostanie służba informacyjna prasowa zapomocą dalekopisów pomiędzy Warszawą a niektórymi miastami.

Wystawy i Muzea

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI (Królewska 13). Wystawa p. t. „Sztuka i Turystyka”.

ZACHĘTA (Plac Małachowskiego 3). „Żołnierz i koń w sztuce polskiej”.

MUZEUM NARODOWE (Godz. 11 - 15). Podwale 15. Wystawa malarstwa obcego i Muzeum Wojska, Al. 3 Maja 13. Wystawa sztuki zdobniczej i pamiątek powstania.

PAŃSTWOWE ZBIORY SZTUKI (10 - 15). Galeria sztuki polskiej w Kamienicy Barczkowskiej i Zamek Królewski, Pałac w Łazienkach.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, (Krakowskie Przedm. 66) 10 - 14.

PAŃSTWOWE MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Agrikoła 9) otwarte 10 - 14.

35 milionów aut na świecie

Department for Industrial Progress w Waszyngtonie ogłasza statystykę ilości aut znajdujących się na całym świecie. Według tych danych na świecie znajduje się obecnie 35.000.000 aut.

W ciągu roku przybyło 540.000 wozów. Z tych 35,5 miliona wozów przypada 74 proc. na Stany Zjednoczone, za nimi kroczy Francja z 4,8 proc. wozów, dalej W. Brytania z 4,5 proc., Kanada z 3,4 proc., Niemcy z 1,8 proc., Australia z 1,75 proc. Udział wszystkich innych krajów wyraża się procentowo poniżej 1 proc.

Jeśli porównać wielkie miasta pod względem liczby kursujących w nich samochodów, palmę pierwszeństwa zdobywają oczywiście miasta amerykańskie, np. New York wykazuje 799 aut,

Chicago - 490.000 aut, natomiast z miast europejskich Londyn 299.000 aut, Paryż - 205.000 aut, Berlin - 64.000 aut.

Władzi gumowej przez kanał La-Manche

Dwóch angielskich sportowców 21-letni Hampton i 20-letni Wright przepłynęło kanał La Manche w małej łodzi gumowej w czasie 7 godzin. Obaj sportowcy zamierzają udać się w tej łodzi w podróż naokoło świata, trzymając się brzołów ładu

WACŁAW CZARNECKI

Wakacje na pokładzie „Temidy II”
Dalsze kartki z podróży

Oslo znaczy po norwesku „łaka bogów”. Jest to słiczny zakątek kraju, łączący w sobie urok morza, potęgę gór, powagę lasów i piękno świeżych, soczystych łąk. Miasto duże, liczące 300.000 mieszkańców, rozłożone jest na płaskowzgórzach. Liczne i wygodne tramwaje czy kolejki pozwalają na rozrost miasta wszędy. Na wiele kilometrów od centrum miasta ciągną się dzielnice willowe. Małe domki, zbudowane z myślą o wygodzie i estetyce, otoczone ładnie utrzymanymi ogródkami, świadczą, iż źle się nie dzieje „poddanym” króla Haakona VII.

Norwegowie, jak zresztą wszyscy mieszkańcy Skandynawii, mają wielki kult swej flagi narodowej. Przed każdym domkiem stoi maszt, na którym, w dni świąt narodowych czy nawet rodzinnych, powiewa flaga norweska. W centrum miasta maszty takie znajdują się na dachach domów.

Widziałem wszędzie duże i ładne domy. Postanowiłem więc zwiedzić dzielnicę, zamieszkaną przez biedaków - dzielnicę portową. Ale i tam, w krętych, wąskich ulicach zauważyłem za ledwie jeden ponury dom, przypominający koszary, jakich - Liestety - u nas są tysiące w dzielnicach robotniczych.

Skandynawowie słyną z uczciwości. Podobno można na ulicy zostawić cenne przedmioty czy pieniądze i nikt ich

nie weźmie. Może tak było dawniej, ale teraz jest dużo gorzej. „Coś się psuje w państwie duńskim”, a szczególnie w państwie norweskiem.

Podczas pobytu w portach, nie stawaliśmy za kotwicy, ani też nie cumowaliśmy przy boi, żeby nie musieć za każdym razem jechać łodzią na brzeg, lecz przybijaliśmy do nabrzeża. W nocy nie wystawialiśmy warty, ani też nie zamykaliśmy luków do kajuty, wierząc w uczciwość Skandynawów. Okazało się jednak, że postępowałam zbyt lekomyślnie.

W czasie pobytu w Helsingborgu ktoś wszedł na jacht w czasie naszej nieobecności i zabrał zegarek, wiszący na ścianie. Nie ruszył aparatów fotograficznych, ani lornetek morskich, przedstawiających dużo większą wartość. Widocznie potrzebował tylko zegarka.

W Oslo okradziono nas dotkliwiej. Przy samym wejściu do kajuty znajdowała się koba kapitana. Wieczorem, po powrocie z miasta, powiesił on swe ubranie na hak przy koi. Lęk zasunęto. Następnego dnia rankiem okazało się, że ubrania niema. Ktoś z pokładu wsunął rękę do luku i zabrał ubranie wraz z dość dużą ilością gotówki.

Prawdopodobnie był to ktoś z marynarzy, statków, stojących w porcie. Dla porządku zawiadomiliśmy kapitanat portu, który odesłał nas do biura policji.

Poszedłem do tego biura, bo ciekaw byłem, jak wyglądają urzędy policyjne

w Norwegii. I okazało się, że ani trochę nie są podobne do naszych tego rodzaju instytucji.

Z sieni wychodzi się na podwórze. Stałałem zziwiony, bo zdawało mi się, że jestem w jakimś starym, cichym klasztorze. Podwórze, otoczone czterema oficynami, stanowi jakby ogród pełen róż. Trawniki i kwitnące krzewy różane. Nawet ra murach pnące róże. Zapach zgoła nie - policyjny. Tutaj policja z pewnością nie bije aresztowanych...

Idę wgłąb miasta, do starej dzielnicy handlowej. Tutaj też, jak w całym mieście, zamożność mieszkańców. Specjalnie przyglądam się, czy nie zobaczę gdzie zebrała albo człowieka, odcinającego się wyglądem od zamożnego, dobrze ubranego i wesołego tłumu. Nie spotkałem nikogo, kto by przypominał nasz typ „bezrobotnego”.

W Norwegii są bezrobotni, ale otrzymują zapomogi, wystarczające na utrzymanie.

Na Youngstorvet wznosi się olbrzymi dom, na dachu którego powiewa czerwony sztandar.

Jeden z przechodniów, widząc, że przyglądam się budynkowi, odgadł w-docznie we mnie cudzoziemca i zagadnął po niemiecku.

— To „Folkets Hus”, nasz dom ludowy. Tu mieszcza się nasze związki zawodowe i zarząd partii.

Widać, że dumny jest z tego domu, będącego symbolem potężnej socjalistycznej partii norweskiej.

Biura organizacji socjalistycznych były, niestety, już zamknięte, więc nie mogłem odwiedzić towarzyszy w Oslo.

Magistrat miasta Oslo znajduje się pod wpływami socjalistów, którzy, jak

w Wiedniu czy Łodzi, pomyśleli o budowie domów mieszkalnych dla robotników. Powstała więc cała dzielnica nowych domów z ogródkami, stadionami i basenami. Niektóre kompleksy budynków znajdują się jakby w parkach.

Założa „Temidy” pojedynczo lub grupkami zwiedza miasto. Jednych interesują muzea, innych — wystawy sklepowe. Jest dużo ładnych przedmiotów, szczególnie ceramika i wyroby z żelaza. Ten i ów kupuje jakiś prezencik dla rodziny czy znajomych. Wieczorem, na pokładzie, następuje oglądanie i ocenianie zakupów.

Po dwóch dniach pobytu następuje odjazd. Zrów patrzymy na banderkę wskazującą kierunek wiatru, stawiamy żagle i wysuwamy się z portu.

Wszyscy mają skwaszone miny, bo to już zaczyna się droga powrotna. Dotychczas wciąż jechaliśmy naprzód, wciąż oglądaliśmy nowe wody i nowe kraje, a teraz coś nowego mamy przed sobą? Czyha jakiś sztormik nas spotka.

Ale jedziemy z humorem i z wiatrem. Mamy jeszcze przed sobą kilka godzin dnia i chcemy przed zapadnięciem nocy wypłynąć z fjordu. Ale i noc nie przeszkodzi nam w ewentualnym halsowaniu, bo przecież na tej szerokości geograficznej, na której znajduje się Oslo, są już „białe noce”.

Dziwnie wrażenie robią takie zjawiska! Widać zachodzące słońce, za chwilę powinno być ciemno, a tymczasem półmrok wciąż trwa, a noc nie nadchodzi. Wiemy, że księżyc jest dopiero na nowiu, a jest tak jasno, że można z łatwością czytać.

Cała nasza załoga lepiej czuje się na

pokładzie, niż w porcie. Rys Jackiewicz, który siedzi przy sterze całą pierwszą wachtę, mocno smuci się tem, że już wrocemy zpowrotem. Pociaszamy go, że jeszcze po drodze odwiedzimy kilkanaście portów, a przecież dobry żeglarz powinien wiedzieć, że „w każdym porcie dziewczyna, w każdym porcie inne piwo”. On mimo to wciąż jest zmartwiony i wdycha na myśl, że następne wakacje będą dopiero za rok.

Kapitan, Jurek i Romek zagadali się w trakcie rozglądania się na mapie.

— To jest głupie urządzenie — powiada Jurek — wciąż trzeba patrzeć na mapę, bo raz głębokość jest 800 metrów, a niedaleko już sterzy mielizna na półtora metra. Wziąłby się ktoś do wyrównania głębokości, wszędzie zrobić jednakowo. Dopiero byłaby jazda!

— Tak, ty jesteś znany leń, więc chciałbyś żeby wszystko było jaknajwygodniejsze. Możebyś tak i brzoji kazał wyrównać, ładnie piaseczkiem posypać, albo kolorowymi tafelkami wyłożyć, żebyś mógł się zorjentować w którym miejscu jesteś. Ty jesteś żeglarz!..

Po dwu dniach odpoczynku na lądzie załoga pracuje, jak na pokładzie. Wyszliśmy na fok-żaglu i berzan-żaglu, zaraz po wyjściu z portu postawiliśmy grot. Teraz jednak wiatr rośnie, więc trzeba zrów zrzucić grot. Ale nie jesteśmy już nowicjuszami — każdy manewr robi się z błyskawiczną szybkością. Kapitan jest zadowolony.

Wysepki, rozrzuczone po fjordzie, mijają nas szybko. Robimy 6 mil na godzinę. Pełne morze jest coraz bliżej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.